

Rok XVIII
Wydanie APoznań,
sobota, 17 marca 1962Cena 50 gr
Nr 65 (5633)

Jutro otwarcie Targów — „Wiosna-62“

Hasło: jakość i estetyka towaru

„Głos“ rozmawia z dyr. E. Lehwarkiem

Od otwarcia Targów Krajowych — „Wiosna 62“ dzieli nas godzina. W pawilonach trwają końcowe prace przy montażu stoisk, rozmieszcza się ekspozycje, nabiera rumieńców „wystroj“ plastyczny.

W tym roku Targi Krajowe są największe z dotychczasowych i to zarówno pod względem ilości wystawców, powierzchni wystawowej (52 tys. m kw), jak i masy towarowej oferowanej do sprzedaży. Ta najpoważniejsza po MTP impreza handlowa wzbudza więc zrozumiałe zainteresowanie.

Każdego ciekawo zapewne jaki wpływ będą miały obecne Targi Krajowe na poprawę zaopatrzenia rynku w artykuły powszechnego użytku. Z

prośbą o odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do dyrektora Departamentu MHW do Spraw Koordynacji Targów Krajowych — Edmunda Lehwarka.

„Targi Krajowe — miejsce spotkania wytwórców z handlowcami i miejsce wzajemnej wymiany doświadczeń, odgrywają z każdym rokiem coraz większą rolę w obrocie towarowym i w zaopatrzeniu rynku. Decydujące znaczenie dla handlowców będzie miała przy zawieraniu umów w br. jakości i estetyka towarów. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że bezpowrotnie minął czas, kiedy można było oferować klientom różnego rodzaju buble zalegające magazyny. Dziś wymagania rosną, producenci wiedzą, że na „lipny“ towar nie znajdą nabywców, zaś handlowcy, reprezentując opinię społeczną, żądają artykułów najbardziej potrzebnych ludności miast i wsi.

W tym roku na Targach zaofiarowana zostanie do sprzedaży masa towarowa wartości przeszło 20 miliardów zł. Zeby Targi spełniły swe zadanie jeszcze lepiej jak w latach ubiegłych, MHW rozpoczęło „przysposabianie“ handlowców do tej imprezy już od 28 lutego br. przedstawiając im

listy towarów oferowanych przez producentów. Akcja ta powinna zdać egzamin i usprawnić przede wszystkim pracę zaopatrzeniowców, którzy dotychczas traciли zbyt

(Dokończenie na str. 2)

Trzecie posiedzenie w Genewie

Strefy bezatomowe wyrazem oporu wobec prób zagłady świata

W piątek rano, kilka minut po godz. 10, rozpoczęło się trzecie posiedzenie międzynarodowej Konferencji Rozbrojenia. Pierwszym mówcą był brazylijski minister spraw zagranicznych, Santhiago Dantas.

Dantas wypowiedział się za bezzwłocznym wstrzymaniem prób jądrowych w atmosferze i pod wodą. Jeśli chodzi o prób podziemne, to zdaniem ministra brazylijskiego — należałoby przeprowadzić odpowiednie badania i ustalić „minimalne rozmiary inspekcji w terenie, niezbędnej do zapewnienia“ wystarczającego nadzoru. Sprawa ta mogłaby się zająć specjalny podkomitet.

Na temat stref bezatomowych Dantas powiedział, że koncepcje utworzenia ich są

„wyrazem oporu wobec wszelkich prób zalegalizowania broń masowej zagłady“.

Włoski minister spraw zagranicznych, prof. Segni poparł amerykański projekt przerwania prób jądrowych przewidyjacych — jak wiadomo — ustanowienie graniczącego z jawnym szpiegostwem systemu kontroli. Segni poparł także z uznaniem amerykańskie propozycje rozbrojeniowe, przedstawione w czwartek. Zaznaczył równocześnie, że delegacja włoska „dokładnie zbada“ radziecki projekt układu rozbrojeniowego, przedłożony konferencji również w czwartek.

Ostatnim mówcą posiedzenia był czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Václav David. Poparł on radziecki projekt układu i przedstawił zastrzeżenia swej delegacji wobec planu amerykańskiego. Minister oświadczył m. in., że zakres posunięć kontrolnych przewidzianych w projekcie USA „znacznie wykracza poza same posunięcia rozbrojeniowe“. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM

Powrót delegacji

Po kilkudniowym pobycie w Moskwie powróciła 16 bm. po południu do Warszawy polska rządowa delegacja gospodarcza, w skład której wchodził: wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jedrychowski i wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kaim.

Przyjęty przez króla

W piątek minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego R. J. Malinowski, przebywający w Maroku z wizytą przyjaźni, został przyjęty przez króla Hasana II.

Nowe zarządzenia

Premier Macmillan poinformował Izbę Gmin, iż z dniem 19 bm. minister spraw wewnętrznych Butler obejmie obowiązki ministra kolonii i ministra do spraw Commonwealthu, jeśli chodzi o sprawy związane z Federacją Rodezji i Niasy. Jest to decyzja bez precedensu w historii rządu brytyjskiego i wywołała ona ostrą krytykę ze strony opozycji.

Osiągnięcie porozumienia w kwestii rozbrojenia jest możliwe

Spotkanie N. S. Chruszczowa z wyborcami

Szef rządu radzieckiego Nikita Chruszczow spotkał się 16 bm. w Kremlowskim Pałacu Zjazdów z wyborcami okręgu kalinińskiego Moskwy, którzy wysunęli jego kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR.

Sekretarz Stanu USA złożył wizytę ministrowi Rapackiemu

Dnia 16 marca br. sekretarz Stanu USA Dean Rusk złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych PRL, Adamowi Rapackiemu.

Amerykańskiemu sekretarzowi stanu towarzyszyli: William C. Foster dyrektor Agencji do Spraw Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia, Foy D. Kohler, zastępca sekretarza stanu do spraw europejskich oraz A. Akałowski z Agencji do Spraw Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia.

Ze strony polskiej obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski oraz ambasador Manfred Lachs. (PAP)

Na spotkanie przybyło przeszło 6 tysięcy robotników, inżynierów, działaczy na polu nauki i kultury, urzędników i studentów.

W Prezydium zasiadli przywódcy partii i kierownicy rządu radzieckiego z Chruszczowem na czele.

Po przemówieniach przedstawicieli wyborców zabrał głos Nikita Chruszczow.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności dowiedziałem się, iż ludzie pracy kalinińskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy ponownie — po raz już wtóry — wysunęli moją kandydaturę do Rady Najwyższej ZSRR — zaczął swe przemówienie N. S. Chruszczow.

Wybory do Rady Najwyższej — najwyższego organu władzy w naszym państwie, odbywają się co 4 lata.

Jest to święto narodu, święto, które stało się dobrą tradycją. Procent osób uczestniczących w wyborach w naszym kraju jest wysoki, nie spotykany w żadnym państwie kapitalistycznym. Jest to zrozumiałe, ponieważ naród wybiera do organów władzy najlepszych swych przedstawicieli.

Propagandyści i ideolodzy burżuazyjnego stylu życia w Stanach Zjednoczonych chętnie się tym, iż u nich w wyborach do Kongresu o jedno miejsce walczą dwaj kandy-

daci. Głoszą oni, że jest to niemalże najwyższy dowód demokracji.

Jacy to dwaj kandydaci walczą tam w wyborach? Dwie partie reprezentują? Dwie główne partie burżuazyjne: demokratyczną i republikańską. Ale sami Amerykanie mówią, że praktycznie biorąc między tymi partiami nie ma żadnej różnicy. Obie wyrażają interesy klas wyzyskiwaczy. Dlatego w czasie wyborów zwalczają się różni kandydaci, którzy reprezentują monopolistów, fabrykantów, przemysłowców.

Przedstawiając niektóre dane statystyczne, ilustrujące

(Dokończenie na str. 2)

Nowy satelita ZSRR okrąży Ziemię

Związek Radziecki wystrzelił w piątek nowego sztucznego satelitę Ziemi, który ma badać strefę graniczną między atmosferą ziemską a przestrzenią międzyplanetarną.

Sztuczny satelita, wyposażony w aparaturę naukową i urządzenia radionadawcze, krąży po orbicie, której апогеум wynosi 980 km, zaś perigeum 217 km.

Nowy sputnik jest pierwszym z serii sztucznych satelitów, które zostaną wysłane w przestrzeń w ciągu bieżącego roku, aby badać górne warstwy atmosfery i najbliższe Ziemi obszary Kosmosu.

Dziś mija 40 rocznica powstania KZMP

17 marca br. mija 40 lat od dnia, w którym 23 delegatów Zagłębia Dąbrowskiego, Łódź, Warszawy, Krakowa wschodniej Galicji, Częstochowy zebranych na zjeździe w Warszawie powołano do życia Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce.

Zjazd odbywający się w warunkach nielegalności dokonał zjednoczenia istniejących już przedtem, ale działających odrębnie grup i kół młodzieży komunistycznej, tworząc jednolitą scentralizowaną organizację — rezerwę i wiernego towarzysza rewolucyjnej walki Komunistycznej Partii Polski. Zjazd nakreślił program walki o prawa ekonomiczne i polityczne młodzieży pracującej, odpowiadający najistotniejszym jej potrzebom, uchwalił statut i wybrał Komitet Centralny, którego sekretarzem został Alfred Lampe.

Nowo powstały związek w nazwie swojej określił się jako sekcja Związku Młodzieży Komunistycznej, przyjmując jej program. Sformułowanie to znajdowało praktyczny wyraz w całej działalności organizacji wychowującej młodzież w duchu proletariackiego internationalizmu, solidarności i jedności młodzieży różnych krajów.

Komunistyczny Związek Młodzieży Polski — taką właśnie nazwę przyjął na II Zjeździe w lutym 1930 r. — był inicjatorem i

Morderstwom OAS nie ma końca

W piątek do godziny 14 zginęło w Algierze w 14 zamachach 5 osób, a 13 odniosło rany.

W pobliżu Sidi del Abbes znaleziono zwłoki dwóch zamordowanych Algierczyków.

Na znak protestu przeciwko zamordowaniu przez terrorystów OAS adwokata Fraychinda wszyscy adwokaci algierscy postanowili wstrzymać się aż do odwołania od wszelkich prac sądowych. Decyzja w tej sprawie zapadła na posiedzeniu Rady Adwokackiej. (PAP)

SPORT

ZŁOTY MEDAL CZECHOSŁOWAKÓW

Mistrzostwo świata w tańcach na lodzie zdobyła para czechosłowacka — rodzeństwo Romanowie. Tytuł wicemistrzowski przypadł w udziale małżeństwu Guhel (Francja), a brązowy medal zdobyła para kanadyjska Tompson i Mc Lachlan. (t)

MEMORIAŁ

Wczoraj rozpoczął się w Zakopanem Memoriał B. Czecha i H. Maruszewskiego. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: mężczyźni, bieg na 15 km — 1) Ryśka (SNPTT) 56,32 min. przed Figurą (Start); wyniki kombinacji 1) Karpel (WKS) 515,7; 2) Fiedor; kobiety — bieg 5 km — 1) Biegunówna (Start) 22,20 min. przed Trzebunią; slalom specjalny — 1) M. Daniel (Wista) 108,9 sek.; 2) B. Kurkowiak (WRN). (t)

DAJSI POŁFINALISTI

Po drugim dniu ćwierćfinałowych walk do półfinałów zakwalifikowali się: waga musza — Drożdżał (Łódź) (pokonał on naszego reprezentanta Pucińskiego), Artur Olech (Wr.), w piórkowa: Adamski (Bydż.), Sosnowski (Z. Góra), Gutman (Śląsk), Drucis (Gdańsk); w lekkośredniej: Piński (Szcz.), Sobolewski (Poznań), Kulej (W-wa), Szado (Rzeszów); w lekkośredniej: Kuchner (Śl.), Misiak (Rzeszów), Siodła (Poznań), Ziolkowski (Wr.); w półciężkiej: Kubański (Łódź), Matejowski (Kr.), Pietrzykowski (Śl.), Pilewski (Bydż.). (t)

Zlokalizowano budynek-pomnik Szkoły Specjalnej

Projekt budowy Szkoły Specjalnej dla dzieci z Poznania i województwa, któremu od 3 lat patronuje Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia, bliższy już jest realizacji.

Komitet Budowy poinformował dziś że szkoła została zlokalizowana ostatecznie na dwu hektarowym terenie między ulicami Grunwaldzką, Konfederacką, Heweliusza i Pałacową. Opracowywana obecnie dokumentacja obejmuje budynek szkolny o osmiu izbach lekcyjnych (dla 240-tu dzieci), oraz internat.

Prace budowlane rozpoczną się w przyszłym roku, a w roku 1964 obiekt ma być oddany do użytku.

Na Radiowy Fundusz Budowy Szkoły Specjalnej wpłynęło do tej pory od mieszkańców Poznania i województwa 1.147 tys. zł. (na)

Wojsko kontroluje stolicę Gwatemali

Według doniesień z Gwatemali City, wojsko przejęło kontrolę nad stolicą objętą falą wielkich strajków. W piątek oddziały wojskowe roztoczyły nadzór nad ruchem kolejowym w związku ze strajkiem kolejarzy. (PAP)

4 mld. zł wpłat na SFBS

W bieżącym miesiącu wysokość sum wpłat w całym kraju na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia przekroczyła 4 mld. zł. Wg. stanu z końca lutego br. 3.716.485 tys. zł stanowią świadczenia w gotówce. 108.485 tys. zł wartość świadczeń rzeczowych, a 165.678 tys. zł sumy przeznaczone na szkoły zwykłe, budowane przez komitety społeczne.

Dalsze kwoty wpłynęły w ciągu b. miesiąca. Wpłaty społeczeństwa na budowę Szkół Tysiąclecia wzrastają systematycznie z każdym rokiem. Świadczenia pieniężne na SFBS wynosiły w roku 1958 55.083 tys. zł. w roku 1959 — 1.029.40 tys. zł. w roku 1960 — 1.212.791 tys. zł. a w roku 1961 — 1.243.535 tys. zł. (PAP)

Kontrowersyjne relacje o rokowaniach w Evian

Dziesiąte z kolei posiedzenie konferencji w Evian rozpoczęło się około godz. 10 GMT. Jak dowiadujemy się z AFP, rozpoczęło się ono od krótkiego zebrania ministrów francuskich i algierskich po czym natychmiast rozpoczęła się praca szeregu komisji badających poszczególne problemy.

Komunikaty zachodnich agencji prasowych często kontrowersyjne, sprawiają wrażenie, że w czwartek w ciągu 9 godzin pracy różnych komisji (plenarnego zebrania nie było) udało się jednak osiągnąć pewne rezultaty, które wprawdzie nie stanowią jeszcze porozumienia, niemniej jednak zbliżyły pewne kompromisowe rozwiązania.

Strona francuska po raz pierwszy od podjęcia rozmów w Evian wykazuje pewną rezerwę, która zastąpiła dotychczasowy głośno reklamowany optymizm. Delegacji francuskiej twierdzą wprawdzie, że większość zagadnień jest „praktycznie uregulowana“, ale dodają równocześnie, że nie można jeszcze wypowiedzieć się co do daty zakończenia rokowań.

Strona algierska wydaje się być bardziej optymistyczna obecnie niż poprzednio.

Popołudniowe piątkowe posiedzenie konferencji w Evian rozpoczęło się o godzinie 14.15 GMT.

Hall i Davis zwolnieni za kaucja

Przywódcy Komunistycznej Partii USA Gus Hall i Benjamin Davis, osadzeni ostatnio w więzieniu na podstawie ustawy Maccarrana, zostali tymczasowo zwolnieni za kaucja. (PAP)

Co robili Francuzi nad Hiszpanią?

W czwartek po południu samolot szwajcarskich linii lotniczych „Globair“ kursujący między Bazyleą a Meknes (Maroko) via Walencja został zaatakowany nad Malagą przez odrzutowy francuski samolot wojskowy należący do bazy w Oranie. Myśliwiec okrążył kilkakrotnie samolot szwajcarski i zażądał przez radio informacji na temat trasy lotu. Po otrzymaniu instrukcji ze swojej bazy myśliwiec odleciał. (PAP)

(Dokończenie ze str. 1)

rozwój ZSRR, Chruszczow powiedział:

Srednie roczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w USA wynosiło w ciągu tych 4 lat 2,2 proc. Natomiast w Związku Radzieckim równało się ono 10,1 proc. Wytop stali w tymże czasie zwiększył się u nas o 19,6 mln. ton, czyli o 38 proc., zaś w Stanach Zjednoczonych spadł o 14,3 mln. ton, czyli o 14 proc. Wydobycie ropy naftowej wzrosło w ZSRR od roku 1957 do 1961 o 67,7 mln. ton, czyli o 63 proc. w Stanach Zjednoczonych zwiększyło się tylko o 1 proc.

Program nasz uroczystie zapowiada, że już około 1970 roku prześcigniemy Stany Zjednoczone, zarówno jeżeli chodzi o ogólną produkcję przemysłową i rolniczą, jak i o produkcję na głowę ludności, zaś około 1980 roku wyprzedzimy znacznie obecny poziom Ameryki. Jeszcze niedawno wielu ludzi na Zachodzie nie wierzyło, że jest to osiągalne, a nawet pokpiwało z naszych zamiarów. Czas jednak zmienia się i obecnie nie tylko amerykańscy uczeni i businessmeni, ale i sam prezydent Kennedy uznaje, że tempo wzrostu u nas jest szybsze niż u nich. Toczy się między nimi spór o to, kiedy my ich prześcigniemy. No cóż, niech się spierają. Życie pokaże kto miał rację — nie trzeba będzie już na to długo czekać.

Idąc do nowych wyborów do Rady Najwyższej partia komunistyczna, jej Komitet Centralny, rząd radziecki składają narodowi sprawozdania z wykonania planu również w dziedzinie podniesienia dobrobytu ludności. W ciągu 4 lat dochód narodowy kraju zwiększył się o 38 proc., a w przeliczeniu na głowę ludności — o 29 proc. W tym samym okresie w Stanach Zjednoczonych dochód narodowy zwiększył się jedynie o 9 proc. a w przeliczeniu na głowę ludności załedwie o 2 proc.

Obywatele radzieccy cieszą się głęboko wybitnymi osiągnięciami rodzimej nauki i techniki. Cieszą się z powodu dalszego rozwoju naszej kultury.

Uwieńczeniem twórczych osiągnięć radzieckiej nauki i techniki były takie historyczne zdobycze, jak wysłanie w Kosmos pierwszych na świecie sztucznych satelitów Ziemi, pierwszych sztucznych planet stworzonej przez geniusz i trud człowieka, pierwszych na świecie statków kosmicznych, na których nasi bohaterowie J. Gagarin i H. Titow dokonali swych nieśmiertelnych lotów wokół Ziemi. Kiedy tu przemawiał członek Akademii Nauk, A. Iszinski, powiedziałem, że dzisiaj o godz. 3 po południu wystrzeliliśmy jeszcze jednego sztucznego satelitę, który teraz krąży wokół Ziemi. Wszystko to, jak również wiele innych wielkich osiągnięć, wejdzie na zawsze do złotej skarbicy światowej nauki i techniki.

Poruszając z kolei problemy międzynarodowe, N. S. Chruszczow powiedział na temat niemiecki:

Hasło: jakość i estetyka towaru

(Dokończenie ze str. 1)

dużo czasu na sortowanie się gdzie co można nabyć.

Przedstawiciele przemysłu będą w br. uczestniczyli w targowych natadach handlowców, by zapoznać się z konkretnymi zyczeniami terenu. Handel na pewno nie będzie szczędził uwag pod adresem przemysłu, wiemy bowiem, że tylko przez zespolenie wyników uzyska się lepsze rezultaty w rozwiązywaniu takiego problemu jakim jest prawidłowe zaopatrzenie rynku. Podczas obecnych Targów zamierzamy dokonać weryfikacji eksponatów, tak by w przyszłości było można z kolei przeprowadzić selekcję wystawców pod kątem jakości i przydatności ich produkcji dla rynku. W ten sposób więc same zakłady wytwórcze będą ubiegali się o prawo udziału w Targach wiedząc, że tylko dobry towar znajdzie szybko nabywcę.

Po raz pierwszy wystawi swe wyroby na Targach przemysł dzieciarski i galanterijny. Znamy rozszerzyć się także udział drobnej wytwórczości a więc przemysłu terenowego, spółdzielczości i rzemiosła. Z zainteresowaniem przyjmą zapewne poznaniacy wyodrębniona ekspozycja „100 drobiazgów” proponowanych przemysłowi do produkcji. Ponadto Targom towarzyszyć będzie druga równie ważna dla handlu i przemysłu impreza — Targi Wzornictwa. Zorganizowane tym razem w hali nr 17 — obejmą dwa zasadnicze działy p. n. „Wnętrze mieszkania” i „Dziecko w wieku przedszkolnym”. Spodziewamy się, że wszystkie imprezy

Dobrze rozumiemy i aktywnie popieramy walkę prowadzoną przez naszego sojusznika — Niemiecką Republikę Demokratyczną — o utrwalenie jej pozycji międzynarodowej, o umocnienie jej suwerenności. Można z zadowoleniem stwierdzić, że w toku tej intensywniej walki osiągnięte już zostały poważne sukcesy. Wielu polityków mocarstw zachodnich musi teraz w coraz większym stopniu liczyć się z historycznym faktem istnienia dwóch państw niemieckich, z których jedno rozwija się i będzie się rozwijało na drodze socjalistycznej.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla utrwalenia suwerenności Niemieckiej Republiki Demokratycznej miały kroki natury ochronnej na granicy Berlina zachodniego, podjęte przez rząd NRD w sierpniu ubiegłego roku.

Było to urzeczywistnieniem przez rząd NRD jego suwerennych praw do ochrony bezpieczeństwa swych granic. Przy Bramie Brandenburskiej robotnicy i chłopcy Niemiec socjalistycznych raz jeszcze pokazali zachodniomocniakom odwetowcom i militariście oraz zachodniobierlińskim prowokatorom, że droga na Wschód jest dla nich zamknięta na zawsze. Było to poważne osiągnięcie dzięki któremu Związek Radziecki, Niemiecka Republika Demokratyczna, wszystkie kraje socjalizmu mogły kontynuować walkę o traktat pokojowy z jeszcze mocniejszych pozycji.

Wiedzie, że rząd radziecki oświadczył, iż nie trzyma się już żadnych tam fatalistycznych terminów zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego. Rząd radziecki oświadczył to, aby stworzyć lepsze warunki dla wymiany poglądów i dla rokowań w kwestii niemieckiej. Chcielibyśmy rozwiązać problemy pozostałe po drugiej wojnie światowej, zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami, przekształcić na tej podstawie Berlin zachodni w wolne, zdemilitaryzowane miasto, likwidując tam reżim okupacyjny. Należy powiedzieć z całą stanowczością, że poważnie myśla się ci, którzy liczą na przewlekanie w nieskończoność rozwiązania tego doniosłego problemu. Powinno on być rozwiązany i będzie rozwiązany.

Przechodząc do kwestii rozbrojenia mówca pyta:

Czy możliwe jest osiągnięcie porozumienia w kwestii rozbrojenia? Tak, jest możliwe. Stanowisko Związku Radzieckiego jest dobrze znane światowej opinii publicznej — wypowiadamy się za po-

W konkursie meblarskim — tylko wyróżnienia

targowe wzbudzą duże zainteresowanie.

Wypada mi jeszcze — kończy dyr. Lehwerk — wyrazić skromne życzenie pod adresem znanych zresztą z gościnności mieszkańców Poznania. Stolicę Wielkopolski odwiedzi znów wiele tysięcy gości targowych. Wierzymy, że mimo iście niewiomej pogody, będą się tu czuli dobrze i wywożą z miasta Targów jak najlepsze wrażenia.” (jot)

W konkursie meblarskim — tylko wyróżnienia

W ub. tygodniu donosiliśmy o zakończeniu II etapu ogólnopolskiego konkursu na zestawy mebli dla mieszkań typu M4. Pisałmy wówczas, że do ostatecznego rozstrzygnięcia wybrano 10 kompletów.

Wczoraj nastąpiło ogłoszenie końcowych wyników. Jury nie przyznało żadnej z przewidzianych nagród, natomiast wytypowano 5 zestawów do wyróżnienia. Pierwsze wyróżnienie otrzymał art. plastyk Czesław Kowalski i jego żona Bogusława Michalska-Kowalska. Następnie przy padły w udziale artystom: plastykom: Leonardowi Kuczmie, Edmundowi Węclawskiemu, Rajmowi dwo Hatałowi i Stanisławowi Ku charskiemu.

Zestaw Cz. Kowalskiego jeszcze w tym roku zostanie skierowany do produkcji. (d)

Wystąpienie N. S. Chruszczowa na spotkaniu z wyborcami Moskwy

Streszczenie

wszechnym i całkowitym rozbrojeniem pod jak najściślejszą kontrolą międzynarodową.

Lecz widocznie ci, którzy ustalają politykę mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, ci od których zależy osiągnięcie porozumienia w sprawie rozbrojenia, nie zdają sobie sprawy z całego niebezpieczeństwa wysięgu zbrojeń, nie zdają sobie sprawy jaki charakter miałyby wojna w dzisiejszych warunkach.

Dawno minęły czasy, w których Stany Zjednoczone mogły uważać, że wojna ich nie dosięgnie. Ze są oddzielone wielkimi oceanami od terenu działań wojennych na innych kontynentach. W dzisiejszych warunkach Stany Zjednoczone są tak samo jak wszystkie inne kraje na kuli ziemskiej narażone na cioty w wypadku wojny.

Teraz sytuacja zmienia się jeszcze bardziej. Nasi uczeni i inżynierowie skonstruowali nową rakiety międzykontynentalną, którą nazwali rakieta globalna; rakietą jest zabezpieczona przed działaniem broni przeciwrakietowej.

Militaryści amerykańscy chcieli odgrodzić się jakąś barierą od odwetowego ciosu Związku Radzieckiego. W tym celu stworzyli system urządzeń radarowych i innych, licząc na to, że uda im się przychwycić w locie rakietę lecącą w przybliżeniu przez Biegun Północny, tj. najkrótszą drogą. Nowe rakietę globalną mogą latać wokół kuli ziemskiej w dowolnym kierunku i mogą razić każdy wyznaczony z góry cel. O ścisłości obliczeń świadczy lot statków kosmicznych „Wostok 1” „Wostok 2”.

Tak więc obrzynie kapitały za-inwestowane przez Stany Zjednoczone w stworzenie systemu radio lokacji i innych środków ostrzegawczych nie dały spodziewanych wyników. Wszystko to straciło teraz znaczenie, ponieważ rakietę mogą docierać do terytorium Stanów Zjednoczonych wcale nie z tego kierunku, w którym znajdują się te urządzenia. Rakiety mogą nadlatywać od strony oceanu lub z innych kierunków, gdzie nie ma możliwości zbudowania systemu ostrzegawczego. A poza tym przy istnieniu rakiet globalnych środki ostrzegania straciły w ogóle swe znaczenie.

Najbardziej konkretną gwarancją przed masową zagładą ludzi w ogniu wojny nuklearnej jest porozumienie w sprawie rozbrojenia.

W sprawie konferencji genewskiej Chruszczow oświadczył:

Nie można pominąć milczeniem okoliczności, która rzuca poważny cień na perspektywę rokowań w Genewie. W przededniu rozpoczęcia konferencji Komitetu 18 prezydent USA oświadczył, że powziął decyzję przeprowadzenia serii doświadczeń nuklearnych w atmosferze. Taki oto akompaniament przygotował rząd amerykański dla rokowań w sprawie rozbrojenia!

Obecnie amerykańscy politycy, jak również prasa przestali mówić o szkodliwości doświadczeń jądrowych i o opadach radioaktywnych, zagrażających ludzkiemu zdrowiu. Jeszcze niedawno zachodnia propaganda nie szczędziła słów potępienia dla prób z bronią jądrową, dziś jednak zapomniano tych wszystkich argumentów, a prasa w krajach zachodnich zgodnym chórem śpiewa coś innego — że pomoć doświadczenia jądrowe są konieczne dla obrony USA i ich sojuszników.

Centralny Komitet naszej partii i rząd radziecki są wobec narodu radzieckiego odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa naszej ojczyzny. toteż troszczymy się nieustannie, by siła obronna naszego socjalistycznego mocarstwa stała na odpowiednim poziomie. Każdy rozumie, że jeżeli Stany Zjednoczone przeprowadzą nową serię eksperymentalnych eksplozji w atmosferze — a USA już dokonują eksplozji podziemnych — to Związek Radziecki będzie musiał odpowiedzieć na to przeprowadzeniem własnych doświadczeń. Dlatego rząd USA przeprowadzając doświadczenia z bronią jądrową nie uzyska przewagi wojskowej.

Natomiast osiągnięcie on coś innego — rozpoczęcie miano-

wie nowy etap wysięgu zbrojeń, a tym samym ściągnięcie na siebie potępienie narodów, które pragną, żeby Związek Radziecki i Stany Zjednoczone współzawodniczyły ze sobą w dziedzinie pokojowej a nie w produkowaniu coraz straszliwszej broni masowej zagłady.

Rząd radziecki zaproponował dobrą podstawę dla porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Zaproponowaliśmy wykorzystanie do celów kontroli narodowych środków wykrywania eksplozji nuklearnych jakimi już obecnie dysponują poszczególne państwa. Przedstawiciele mocarstw zachodnich mówią, że te narodowe środki są jakoby niewystarczające dla zapewnienia kontroli nad zakazem doświadczeń z bronią jądrową. Ale to przecież jest sprzeczne z powszechnie znanym faktem. Eksplozje jądrowe przeprowadzane w USA były rejestrowane w Związku Radzieckim, zaś eksplozje dokonywane w Związku Radzieckim, sądcąc z doniesień Komisji Energii Atomowej USA, ustalane były przez amerykańskie narodowe środki kontroli.

O jakich więc potajemnych doświadczeniach z bronią jądrową można mówić, skoro każda eksplozja podlega faktycznie kontroli nie tylko ZSRR i USA, ale również innych państw, m. in. państw neutralnych, z których wiele posiada również aparaturę do wykrywania eksplozji nuklearnych. Nam jednakże chce się narzucić tak zwany międzynarodowy system kontroli, który ustanowiony by został na naszym terytorium i pod pozorem kontroli zajmowałby się szpiegowaniem i wywiadem wojskowym. Na to nigdy się nie zgodzimy.

Prezydent USA i premier W. Brytanii w jednym ze swych wspólnych oświadczeń przyznali, że narodowe środki kontroli nad zakazem doświadczeń nuklearnych w atmosferze są wystarczające, lecz utrzymują jakoby można było przeprowadzać pod ziemią tajne doświadczenia eksplozje nuklearne.

Zdradzę jedną tajemnicę. Wiedzieliśmy, że nauka potrafiła na wykrywanie podziemnych wybuchów nuklearnych przy pomocy krajowych środków kontroli. Podziemne wybuchy nuklearne przeprowadzone na przykład w Stanach Zjednoczonych, były rejestrowane przez uczonych radzieckich i uczonych innych krajów. Postanowiliśmy więc udowodnić, że przedstawiciele mocarstw zachodnich utrzymując, iż nie można wykryć podziemnych eksplozji, mówią nieprawdę.

Niedawno w Związku Radzieckim przeprowadzono podziemną eksplozję nuklearną, chociaż dawniej nie dokonowyaliśmy takich wybuchów. I cóż się okazało? Niemal tego samego dnia Komisja USA do Spraw Energii Atomowej ogłosiła, iż Stany Zjednoczone wykryły podziemną eksplozję nuklearną przeprowadzoną w Związku Radzieckim. Okazuje się więc, że tym, którzy dowodzą, iż nie można rejestrowania podziemnych eksplozji, którzy obstawiali przy tym, aby zakaz podziemnych prób nuklearnych był bezwzględnie objęty kontrolą międzynarodową, nie chodziło bynajmniej o jak najszybsze osiągnięcie porozumienia.

Seminarium Kół Studenckich SAiW

Wczoraj rozpoczęło się w Poznaniu 3-dniowe seminarium Studenckich Kół SAiW, na którym reprezentowane są wszystkie ośrodki studenckie kraju. Seminarium zajął prektor UAM prof. dr Fryderyk Koebcke, który wyraził zaдовоłenie z inicjatywy zorganizowania takiego spotkania, będącego dalszym krokiem w krzewieniu postępowej myśli wychowawczej.

Pierwszy referat nt. „Istota i funkcja społeczna religii” wygłosił przez Mieczysława Felta z IV roku historii UAM wywołał bardzo żywą dyskusję zebranych. (az)

Jest to jeszcze jeden dowód na to, że jeśli chodzi o zakaz doświadczeń z bronią nuklearną, to sedno sprawy tkwi nie w opracowaniu systemu kontroli, lecz w tym, że państwa zachodnie nie chcą dojść do porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń eksplozji nuklearnych.

Jest tylko jeden ratunek przed wojną nuklearną — trzeba jej zapobiec. Konieczne jest by narody podniosły się w jednej potężnej fali i zażądały zaprzestania wysięgu zbrojeń.

Następnie N. S. Chruszczow omówił problem kolonializmu: Przeszło półtora miliarda ludzi, którzy zerwali pęta niewoli kolonialnej, dziesiątki państw, które uzyskały niezależność polityczną — oto zaiste oddziaływa na wyobraźnię wynik narodowo-wyzwoleńczej walki narodów w latach powojennych.

Nie wątpimy, że wkrótce można będzie dodać do tego jeszcze inne sukcesy ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Bohaterski naród algierski stoi już u progu wolności i narodowej niezależności. Po siedmioletniej krwawej wojnie rząd francuski był zmuszony zgodzić się na rozpoczęcie oficjalnych rokowań w sprawie zawieszenia broni i ustalenia warunków samostanowienia Algierii. Chciałoby się mieć nadzieję, że toczące się obecnie rokowania doprowadzą do zaspokojenia słusznych dążeń narodu Algierii i do przywrócenia pokoju w tej strefie. Byłoby to wielkie zwycięstwo narodu algierskiego, a jednocześnie ulgą dla samej Francji.

W decydującym stadium wkroczyła również walka narodowo-wyzwoleńcza niektórych innych krajów kolonialnych. Wszystko wskazuje na to, że rodzina krajów niezależnych zwiększy się o niejedno jeszcze wyzwolone państwo.

Ważnym czynnikiem warunkującym wielkie osiągnięcia ruchu narodowo-wyzwoleńczego była okoliczność, że

ruch ten mógł się oprzeć i opiera się na potężnym systemie socjalistycznym.

Historia wykazała, że w naszych czasach narody nie są w stanie zerwać ostatecznie pęt kolonializmu bez oparcia, jakie daje im obóz socjalizmu. Jednocześnie walka uciemnianych narodów o uzyskanie niepodległości umacnia międzynarodowe pozycje socjalizmu.

Imperialiści już nie są w stanie decydować o losach narodów. Narody wszystkich krajów — wielkich i małych, mają prawo do samodzielnego istnienia, do wyboru sobie takiego ustroju społecznego, jaki zechcą wprowadzić w swym kraju. Dlatego też nie ma żadnego usprawiedliwienia dla agresywnej polityki prowadzonej przez USA w stosunku do Kuby. Nienasycona chciwość pcha monopolistów USA do zbrodniczych awantur wobec miłującego wolność narodu Kuby, do jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy tego kraju. Niezależnie jednak od tego, jak bardzo się wściekają imperialiści naród kubański zwycięży, ponieważ broni swej wolności i niezależności.

Towarzysze! Związek Radziecki prowadził i będzie nadal prowadził konsekwentną, aktywną i elastyczną politykę zagraniczną, będzie dążył do rozwiązania nabrzmiałych problemów międzynarodowych, będzie strzegł pokojowego życia narodów, będzie się przychylny do rozwoju przyjaźni i współpracy między państwami. Polityka ta pomnoży chwałę i wielkość naszej ojczyzny!

Związek Radziecki kroczy w jednym szeregu z innymi krajami socjalistycznymi. Nasza potężna broń, nasza siła — to przyjaźń i zespolenie krajów socjalistycznych. Jest to niezawodna rekojmia pomyślnego marszu naprzód, jest to jeden z najważniejszych warunków spokojnego życia na ziemi. (PAP)

Przykra porażka koszykarzy Lecha

Niezbyt fortunnie kończą koszykarze poznańskiego Lecha tegoreczną rozgrywkę o mistrzostwo pierwszej ligi. W przedostatnim meczu sezonu 1961/62 przegrali oni ze Spartą Nowa Huta 48:65.

Przed rozpoczęciem gry wszyscy oczekiwali, że poznaniacy będą chcieli zrewanżować się za porażkę poniesioną ze Spartą w pierwszej rundzie. Niestety przebieg spotkania nie potwierdził tych nadziei. Zdecydowanie lepszym zespołem na boisku okazali się goście. Wygrali jak najbardziej zasłużenie demonstrując ładną dla oka koszykowską popartą dużymi umiejętnościami technicznymi i celnym strzałem zwłaszcza z daleka.

Początek meczu zapowiadał nieco inną sytuację niż ta, która zaistniała w późniejszym okresie. Kilka celnych strzałów poznaniaków i wynik brzmiał już 8:0. Wydawało się, że nie będą oni mieli większych trudności z rozstrzygnięciem tego spotkania na swoją korzyść.

Jednak po paru minutach goście otrząsają się z przewagi przeciwników, zaczynają celnie strzelać, wyrównują a następnie obejmują prowadzenie.

Po zmianie stron gra nieco wyrównuje się. To jedna, to druga drużyna zdobywa kosze, jednak w dalszym ciągu utrzymuje się przewaga gości w granicach 3-13 punktów. W 33 min. schodzi z boiska za 5 przewinień osobistych Jagiełowicz. Od tego momentu Sparta przestępuje ponownie zdecydowanie na atak, co w efekcie przynosi jej prowadzenie 20 punktami.

Najwięcej punktów zdobyli dla Sparty: Muszak 20 i Jagiełowicz 17; dla Lecha: Nowicki 12, Padelewicz 10 i Olejniczak 9.

Niestety wczoraj powtórzyła się stara historia. Sprawozdawcy sportowi pracowali w anormalnych warunkach ściśnięci pomiędzy przypadkowymi widzami, za murkami ławek szumnie nazywaną orasową.

M. STABROWSKI

Wisła (Kr.) — Spółem (Łódź) 78:50 (41:25)
AZS AWF — Polonia (W-wa) 72:57 (42:25)

Godz. 9.00 Siermięcz mistrzostwa Polski juniorów. Hala przy ul. Marceleskiej. Dalszy ciąg o godz. 16.

Godz. 10.30 Gimnastyczne mistrzostwa juniorów okręgu poznańskiego, chłopców i dziewcząt. Sala szkoły podstawowej przy ul. Garbary 10. Dalszy ciąg o godz. 17.

Godz. 18.00 Warta — Blask. Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo okręgu. Sala przy ul. Dzierżyńskiego 217.

CZY ODDAŁES JUŻ KUPONY „KOZIOLKÓW”?

JUTRO LOSOWANIE!

(XOY)

Co chce kupić handel na Targach?

Uchylamy rąbka tajemnicy

O operatywności wielkopolskiego handlu na Targach Kra-
jąch opinie są rozmaite. Targowcy „kibice” konfrontując
eksponując z tym, co się znajduje w sklepach, skłonni są
odsądzać handel od czci i wiary: że niedbały, konserwatywny,
nieruchliwy, dający się wyprzedzić innym. Specie obla-
tani w krętych ścieżkach targowych kontraktów gotowi są
bronić handlowców, obwiniając wielu wystawców za efek-
ciarstwo wystawiennicze bez pokrycia w oferowanej masie
towarowej. Jeszcze co innego mówią wyniki targowe, w któ-
rych poznaliśmy handlowy figurujący na ogół w czołowej grupie
województw.

Czy z tej, czy z drugiej
strony, za każdym razem jest
to ocena po fakcie. Nie
widzieliśmy dotychczas przed
Targami, na co liczą handlowcy
i czego możemy się spod-
ziewać w sklepach w na-
stępnym półroczu. Dlatego
też zwróciliśmy się do naj-
większych poznańskich hur-
towni z pytaniem: Co chcą
kupić na Targach?

Oto co powiedzieli nam:
**Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo Hurtu Spożywczego** —
dyr. Stanisław Staszak:

— Przede wszystkim wyro-
by cukiernicze, przetwory
owocowo-warzywne, tanie
wina, które kupimy na gieł-
dzie. Z pierwszych interesują
nas cukierki, słodycze wscho-
dnie, tzw. galanteria czekola-
dowa, wyroby wafelowe, pier-
nik itp. Z przetworów zależy
nam najwięcej na kompotach,
piynnym owocu, ogórkach
konserwowych, koncentracje
pomidorowej i na sokach.

Zwrócimy też uwagę na ro-
dzaj, jakość i wielkość opa-
kowań, (chodzi o małe opako-
wania koncentratów, prze-
tworów) oraz na zwiększenie
produkcji koncentratu pomi-
dorowego, kompotów z wiśni,
gruszek, marynat grzybowych.

**Przedsiębiorstwo Handlu
Art. Galant. Oddział w Po-
znaniu** — dyr. Miłosz Stan-
kiewicz:

— Giełdy branżowe na Tar-
gach zapewniają nam podsta-
wowe zaopatrzenie, resztę za-
kupimy u innych wystawców.
Obliczamy, że obecne trans-
akcje przyniosą nam ponad
90 proc. półrocznych obrotów
hurtowni. Zależy nam na ar-
tykułach pasmanteryjnych,
naciągach, na igłach, haft-
kach, biustonoszach stylono-
wych. Szanse niewielkie, bo
ciągle mało ich w produkcji.
Interesują nas również para-
sole, naparstki, zapinki, ga-
wroszki dziecięce, rękawiczki

stylonowe i kapelusze męskie,
których 4 nowe modele ma-
lansować przemysł. Będą to
zakupy uzupełniające giełde.

**Wojewódzka Hurtownia
Tekstylna** — dyr. Krystin
Krzemiński:

— W zasadzie jesteśmy za-
opatrzeni już przed Targami,
ponieważ giełda włókiennicza
jest jedną z nielicznych, które
odbywają się poza Targami.
Liczymy tylko na zakupy
uzupełniające: elany, welny,
tkanin dekoracyjnych (ciągle
jeszcze mamy mały wybór) i
jedwabie sezonowych.

**Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo Handlu Obuwem** — dyr.
Jarosław Drybulski:

— I my również mamy
giełdę na Targach. Zakupimy
tam ogółem 805 tys. par obu-
wia. To mamy zagwarantowa-
ne. W tym: 125 tys. par
obuwia męskiego, 239 tys.
damskiego, 150 tys. młodzie-
żowego i 284 tys. dziecięcego.
Ponadto obuwia tekstylnego
przewidujemy 375 tys. par,
gumowego 476 tysięcy. War-
tość transakcji giełdowych
wyniesie ok. 230 mln zł. Poza
tym poszukamy u innych
producentów zdecentralizowa-
nych: każdy ilości obuwia
dziecięcego (do 5 lat), ręk-
awiczek skórzanych, wyro-
bów futrzanych, toreb i to-
rebek damskich oraz drobiaz-
gów skórzanych. Obliczamy
te źródła na 20—30 mln zł.
Targi przyniosą nam około
95 proc. półrocznego zaopa-
trzenia.

**Wojewódzkie Przedś. Handl.
Art. Użytku Kulturalnego** —
dyr. Florian Pospiech:

— Liczymy najwięcej na
giełde zabawek i zakupy
w granicach 13—14 mln. zł.
Chodzi głównie o zabawki
mechaniczne, ruchowe — naj-
bardziej zajmujące, lekkie
kolorowe z plastiku oraz za-
bawki do majsterkowania.
Podobno ma być kilka modeli
z ubiegłorocznego konkursu

na nowe wzory. Chcemy po-
szukać drobiazgów biurowych
i odzieży sportowej. Ciągłe
jej brak na giełdach, nie mo-
żemy tyle kupić ile potrzebu-
jemy. (Wiadomo — dzie-
ciarstwo). Zobaczymy też,
może ktoś ruszy wreszcie
konceptem, by wzbogacić
wzornictwo i wybór odzieży
sportowej?

**Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo Handlu Odzieżą** — dyr.
Aleksander Kulczyński:

— Do giełdy odzieżowej
dodajemy na tych Targach no-
wa — artykułów dziewiar-
sko-pończosniczych. Będzie
z tym duża wygoda, ale na
cudzą nadal liczyć nie można.
Jest ciągły deficyt tych wy-
robów, jesteśmy także ogra-
niczeni w zakupach. W ra-
mach tych limitów możemy
jednak trochę manewrować.
Chcemy np. zrezygnować z
kostiumów damskich, które
się jakoś nie przyjmują, by
więcej kupić płaszczyków
dziecięcych. Jeszcze mniej
zdziałać można w dziewiar-
stwie. Poprawa jakości w pro-
dukcji odzieży zachęca nas
do zakupów. Liczymy na ok.
450 mln. zł, to jest 97 proc.
półrocznego zaopatrzenia. Aby
nie dublować zakupów z de-
talem, urządziliśmy taką we-
wnętrzną giełde, by pokazać
detalistom co już posiadamy.

Sprzedaliśmy d... w za
1.8 mln. zł.

**Wojewódzkie Przedś. Hur-
tu Art. Gosp. Dom.** — dyr.
Marian Kroll:

— W zasadzie podstawą na-
szego zaopatrzenia są trans-
akcje jesienne, wiosną tylko
je uzupełniamy. Chcemy się
skoncentrować na poszukiwa-
niu 1001 drobiazgów, głównie
w drobnym przemyśle. Inte-
resują nas przykładowo: la-
tarki kieszonkowe, piecyki,
spirale, zwykłe kółka i żabki
do firanek, wyroby z białej
blachy (głównie sprzęt gospodar-
stwa domowego). Kłopot
będzie z plastikiem, zaopa-
trzenie gorsze niż rok temu.

Trudno już dziś o komen-
tarz do tych zamierzeń. Z na-
szych obliczeń wynika, że
wielkopolski handel, hurtowy
i detaliczny, przeznaczony
razem na Targi o pół milia-
rda więcej niż wydał rok temu
na „Wiosnę — 61” i więcej
niż kiedykolwiek na Targach
Wiosennych. Niestety, przy-
puszczamy, że handlowcy
nie otrzymają wszystkiego,
czego poszukują. Deficyt, li-
mity, rozdzielniki...

Więc ile za to kupimy bu-
bli, przekonamy się nieba-
wem. Zapytamy o to tych
samych handlowców po Tar-
gach.

ZBILUT SĘK

Zarządzanie coraz lepsze

17 okręgów ekonomicznych w ZSRR

Do gigantycznych rozmiarów urosła produkcja ZSRR
kraju tak wielkiego, że zmieściłaby się w nim bez trudu 4 Eu-
ropy i 7 Japonii. Można sobie więc wyobrazić jakim proble-
mem stało się — mimo ułatwień nowoczesnych środków łącz-
ności — sprawne zarządzanie z jednego ośrodka dyspozycy-
jnego dziesiątkami tysięcy fabryk, sowchozów i kolchozów.
Problem zarządzania nabrzmiewał do generalnego rozwią-
zania. Tym bardziej wiedzy, gdy zaczęły powstawać nowe
okręgi przemysłowe i rolnicze za Uralem.

Jak pamiętamy, 4 lata te-
mu, partia i rząd radziecki
podjęły przełomową w dotych-
czasowej praktyce budownic-
stwa socjalistycznego decyzję:
skasowały ministerstwa cen-
tralne w Moskwie, wzmocniły
główną komisję planowania i
powołały do życia rejonowe
sownarchozy wyposażając je
w szerokie pełnomocnictwa.
Dziesiątki tysięcy fachowców
z dotychczasowych instytucji
centralnych w Moskwie prze-
niesionych zostało bliżej fa-
bryk i kolchozów, do republik
związkowych i okręgów prze-
mysłowych.

Jak oceniają dziś ludzie ra-
dzieccy, ta radykalna decen-
tralizacja zarządzania okazała
się posunięciem szczęśliwym.
Przyspieszyła ona jeszcze bar-
dziej rozwój gospodarczy kra-
ju, zwiększyła w sposób istot-
ny rolę republik związkow-
ych w budownictwie gospo-
darczym, otworzyła szerokie
pole dla inicjatywy terenow-
ych organów partyjnych, ra-
dzieckich i gospodarczych, po-
mogła ujawnić i uruchomić
we rezerwy tkwiące m. in. w
kooperacji i specjalizacji pro-

dukcji, w rozmieszczeniu sił
wytwórczych i wykorzystaniu
bogactw naturalnych kraju.
Po stworzeniu sownarcho-
zów, średni roczny przyrost
produkcji przemysłowej sko-
czył w ciągu pierwszych
trzech lat 7-latkę z planowa-
nych 3,3 proc. na 10 proc. W
okresie tym zbudowano i uru-
chomiono 4 tysiące wielkich
zakładów — przemysłowych,
przy czym budowano je szyb-
ciej, lepiej i taniej niż do-
tychczas. Ograniczone zostało
zjawisko krzyżujących się
przewozów olbrzymich ilości
wyrobów, materiałów i surow-
ców. W wyniku lepszego ro-
zeczowania możliwości produk-
cyjnych swego okręgu, same
tylko sownarchozy Uralu zre-
dukowały o 77 proc. przewóz
z innych okręgów ekonomicz-
nych odlewów stalowych i o
58 proc. surowki żelaza. Mo-
żemy więc sobie wyobrazić
jak wielkie mogą być oszczęd-
ności i w tej jednej dzied-
zinie.

Ale z górą czteroletnia prak-
tyka sownarchozów wykazała
także tu i ówdzie istnienie
(znanego skąd indziej i u nas
— na przykład przy uchwal-
aniu budżetów i planów rad na
rodowych) zjawiska partyku-
laryzmu czy jak kto woli tzw.
„patriotyzmu lokalnego”. Zia-
rzały się wypadki, że niektó-
re rady ekonomiczne sownar-
chozów starały się — wbrew
oczywistym interesom całego
kraju bądź innych okręgów —
„ściągać” za wszelką cenę in-
westycje do siebie, dublować
produkcję wielu wyrobów pro-
dukowanych w innych okrę-
gach w nadmiarze, wprowa-
dzać elementy autarkcji. Z
drugiej strony, w wielu okrę-
gach zachowywały się jeszcze
anachroniczne, niekorzystne
będące spuścizną byłych mini-
sterstw, więzi gospodarcze
między sownarchozami, któ-
rych w ramach jednego sownar-
chozu zlikwidować nie spo-
sob.

Uwzględniając te zjawiska
oraz przygotowując się orga-
nizacyjnie do realizacji zakro-
jonych na niespotykaną do-
tąd w historii skalę budownic-
stwa bazy materialnej komun-
izmu, działacze radzieccy po-
stanowili udoskonalić proces
planowania i kierowania go-
spodarką narodową łącząc po-
szczególne sownarchozy w 17
wielkich okręgów ekonomicz-
nych i tworząc w nich Rady
dla kooperacji i planowania.

Jak można wywnioskować z
załączanej mapki, nowo utwo-
rzone okręgi ekonomiczne nie
pokrywają się ściśle z teryto-
riami poszczególnych repu-
blik, lecz łączą ciążące ku so-
bie zagłębia i ośrodki przem-
ysłowe. W skład okręgowych
rad dla spraw kooperacji i
planowania weszli kierownicy
instancji i organów partyj-
nych (krajów i obwodów),
przewodniczący rad mini-
strów republik związkowych i
komitetów wykonawczych ob-
wodów, kierownicy instytucji
gospodarczych terenu, a tak-
że czołowi przedstawiciele
nauki, techniki, wielkich za-
kładów pracy. Rady te decy-
dować będą o wszystkich we-
złowych sprawach rozwoju sił
wytwórczych okręgów.

Aczkolwiek nowe Rady led-
wo się ukonstytuowały, już
pierwsze posiedzenia wskazu-
ją na kierunek ich zaintereso-
wań. Np. okręg Uralski ma
dużo doskonałych rud, a wca-
le węgla. Nowa Rada rozpo-
częła swą pracę od studiowa-
nia problemu zastąpienia czę-
ści „importowanych” z innych
okręgów paliw stałych — ta-
nim na Uralu gazem ziem-
nym. Rada okręgu Daleko-
Wschodniego dąży do zwięk-
szenia produkcji hutniczej, a
wszystkie Rady dążą do połą-
czenia wysiłków rozproszo-
nych w okręgach instytutów
naukowo-badawczych, wszy-
stkie stawiają na naukę i te-
chnikę, na twórczą inicjatywę
mas ludzi pracy.

MARIA KEMPARA

P.Ch.



Kłopoty punktów skupu

Zmarnowane złotówki

ścić naraz od 2,5 do 3 tysięcy sztuk.
Tymczasem niejednokrotnie skup
dzienny wynosi od 5—6 tysięcy sztuk,
zwłaszcza podczas pierwszego i ostat-
niego spędu w miesiącu, nie licząc
tak zwanej szczytowej podaży, jaką
notuje się przeważnie w czwartym
kwartale. Brak środków transporto-
wych uniemożliwia natychmiastową
wysyłkę żywca do rzeźni, które na
dodatek nie posiadają odpowiedniego
zaplecza. Nie mogą przyjąć często na-
wet jednodniowej rezerwy, którą
mieć powinny. Przykładowo rzeźnia
bijać dziennie 1200 sztuk, przyjmuje
zazwyczaj 900.

Wobec tego żywiec musi być prze-
trzymywany zbyt długo w bazach
zbiorczych, zbyt ciasnych nieraz i
nieodpowiednich. Na przykład w No-
wym Tomyślu taka baza, do której
przywozi się żywca z trzech powiatów,
mieści się na podwórku w po-
bliżu szkoły. W Śremie to zadanie
spełnia małe podwóreczko tuż przy
rynku. Najczęściej jednak pozostawia
się zbyt długo żywca na punktach
spędowych, na przykład w Opatówku
ludzie całe noce spać z tego powodu
nie mogli.

Podnieść limity

Dlaczego tak się dzieje? Po prostu
skup rośnie z każdym rokiem, a ba-
za techniczna, zaplecze się nie zmie-
nia. Zaniedbane i przestarzałe nie
odpowiada obecnym wymaganiom. Jeśli
w 1954 roku skup żywca (razem z be-
konami) wyniósł 110 tys. ton, to w
1958 roku już 140 tys. ton, a w 1961
roku — 227 tys. ton. W okresie od
1958 do 1960 roku powstało wpraw-
dzie 68 nowych obiektów w miejsce
starych, ale to nie rozwiązało sprawy.

W najbliższych latach trzeba zbudować 54 obiekty, zaś w założeniach
limitowych jest tylko 29, czyli o po-
łowę mniej niż potrzeba.

Czy jest jakieś wyjście z tej sy-
tuacji? Gminne spółdzielnie miałyby
środki własne na budowę. Mogłyby
tego dokonać sposobem gospodar-
czym, ale są trudności z przepisami.
W ramach tak zwanych inwestycji
poza limitowych nie można budować
obiektu o wartości powyżej 150 tys.
złotych. Chodzi o to, by tę sumę pod-
wyższyć przynajmniej do 300 tys. zł,
o czym powinno zdecydować Mini-
sterstwo Finansów w porozumieniu
z zainteresowanymi instytucjami.
Wtedy wiele gminnych spółdzielni
nie musiałoby weterować w nieodpo-
wiednich pomieszczeniach i płacić
bajonierskich sum tytułem dzierżawy
obiektów należących do prywatnych
właścicieli.

Podniesienie wysokości inwestycji
poza limitowych ułatwiłoby znalezie-
nie spółdzielczego wykonawcy, bo
obecnie są z tym ogromne kłopoty.
Z tego powodu nie rozpoczyna się
prac budowlanych w Murowanej Go-
ślinie, mimo dokumentacji i uzbrojo-
nego terenu. Wydaje się, że należało-
by wydawać zezwolenie na budowę
prywatnym wykonawcom, o ile nie
można znaleźć spółdzielczych.

Gdy skup rośnie...

Wnioski powyższe dotyczą w rów-
nym stopniu punktów skupu zboża.
Pojemność magazynów zbożowych
— zamiast wzrastać — zmniejsza się
z każdym rokiem. Na przykład w
ubiegłym roku trzeba było zamknąć
9 obiektów skupowych o pojemności
700 ton. Obecnie gminne spółdzielnie

posiadają, oprócz 269 stałych punk-
tów skupu zdolnych do przyjęcia oko-
ło 36 tys. ton, jeszcze 64 magazyny
skupowo-konsygnacyjne i konsygnacy-
jne. Ostatnio poszedł wniosek do
Ministra Przemysłu Spożywczego i
Skupu, by zwolnić te magazyny spół-
dzielcze z obowiązku dłuższego skła-
dowania zboża. Chodzi o uzyskanie
lepszego warunków w skupie, gdyż
uruchamianie 112 podpunktów sezo-
nowych nie wystarczy.

W przepelnionych punktach skupu
podczas nasilenia podaży trudno o
przestrzeganie obowiązujących in-
strukcji. Niemożliwa jest segregacja
ziarna. Powstają wtedy wielkie stra-
ty na skutek niedoborów. Manka i
superaty są na porządku dziennym.

Czekamy na decyzję

Sprawa dojrzała ostatecznie, by za-
stanowić się generalnie nad sprawą
wyposażenia i budowy punktów sku-
pów żywca i zboża, baz zbiorczych
i spichrzów. Zielone Zagłębie, jakim
jest Wielkopolska, nie może być na-
dal traktowane po macoszemu w po-
lityce inwestycyjnej instytucji i władz
centralnych. Względem towarowości, a
więc opłacalności powinny decydo-
wać o przyszłości. Wymaga tego spe-
cjalizacja rejonów gospodarczych w
hodowli i produkcji zbożowej. Wielko-
polska dostarcza przecież jedną ósmą
krajowej produkcji mięsa i jedną
szóstą zboża.

W punktach skupu dokonuje się
nieraz cudów pomysłowości, by ode-
brać od rolników wzrastającą wciąż
masę towarową. Dzieje się to jednak
kosztom zdrowia pracowników, prze-
dłużania w nieskończoność godzin
pracy (na przykład na spędach), stra-
ty czasu przez rolników. Nie zawsze
daje się to wyliczyć w złotówkach.
Sprawa modernizacji i budowy no-
wych obiektów skupowych wymaga
jak najwcześniejszego rozwiązania.
Czekamy na decyzję.

W dwóch poprzednich artykułach
na ten temat („Jak za króla
Cwieczka” z 27. II. br. i „Limi-
ty w punktach skupu” z 1. III.
bież. roku) przedstawiliśmy niełatwą
sytuację handlu wiejskiego. Dopro-
wadziło to do konferencji z udziałem
przedstawicieli zainteresowanych in-
stytucji, a mianowicie Wydziału Skupu
Prezydium WRN i Wojewódzkiego
Związku Gminnych Spółdzielni. W
wyniku tego spotkania udało się do-
kładniej sprecyzować wnioski, które
należy przedłożyć: Ministerstwu Fi-
nansów, Ministerstwu Przemysłu Spo-
żywczego i Skupu oraz centralnym
władzom spółdzielczości zaopatrzenia
i zbytu.

Zamiast oszczędności — straty

Zacznijmy od spraw finansowych,
od owych nieszczęśliwych limitów, które
miały uszczelnić handel wiejski przed
zbytnią rozrzutnością w zakresie in-
westycji. Ograniczenia te przyniosły
skutek odwrotny. Spowodowały nie-
jednokrotnie duże straty dla gospodar-
dki narodowej. Przykład? Proszę
bardzo. Wojewódzkie Przedsiębior-
stwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi
ponosi 72,5 miliona złotych rocznie
strat z powodu przewidywanych w
normie i ponadnormatywnych ubytków
na wadze żywca (wylaczając be-
kony), między innymi na skutek złych
warunków w punktach skupu i ba-
zach zbiorczych. Do tego dochodzą
jeszcze koszty przetrzymywania ży-
wca w bazach, wynoszące 5,5 mln. zł
oraz koszty transportu sięgające pra-
wie 46 mln. zł. Dla porównania: obrót
roczny przedsiębiorstwa sięga 3 mi-
liardów złotych.

O fatalnych warunkach, złym wy-
posażeniu, ciasnocie punktów skupu
gminnych spółdzielni pisaliśmy w po-
przednich artykułach. Zatrzymajmy
się dziś jeszcze nad sprawą baz zbior-
czych podległych wspomnianemu wy-
żej przedsiębiorstwu. Jest ich 16 w
naszym województwie i mogą pomie-

Miedzy nami rodzicami

— Jak tam dziś było w budzie?
— Fajnie było!
— ?
— No, pani powiedziała, że nie będzie „matymy” tylko do chłopców przyjdzie pan doktor, a do dziewczynek pani doktorka i będzie pogadanka...
— Ciekawa?
— Też pytasz... Pewnie, że ciekawa, tylko u nas było lepiej niż u dziewczynek.
— Dlaczego?
— Bo u nas w klasie siedział na pogadance pan od historii, a on jest taki, że przy nim to można o wszystkim zapytać, więc było bardzo dużo...
— Pan doktor odpowiadał i wszystko żesmy zrozumieli...
— A u dziewcząt?
— Tam u nich to siedziała ta pani od biologii i one się strasznie jej krępowaty, więc jak pani doktorka skończyła mówić, to chociaż one miały dużo pytań, to się każda wstydzila, więc o nic nie pytały. To myśmy o wiele więcej skorzystały.

Rozmówcy? Ojciec i syn. Chłopak chodzi do siódmej klasy i „spowiadał” się właśnie wieczorem ojcu ze swego „ro-

bocznego dnia”. Czy rzeczywiście skorzystał słuchając pogadanki, zadając pytania, żywo reagując na odpowiedzi? Na pewno tak.

Waga taktu i subtelności

Temat? Nazywało się to ogólnie: „Higiena osobista”. Ale mądrze, rozsądnie, powoli, powolutku lekarz wprowadzał chłopców w różne sprawy, które można by nazwać uświadomieniem seksualnym. Widać wykonał swoje zadanie mądrze, gdyż chłopcy z pełnym zaufaniem zadawali najrozmaitsze pytania, nie traktowali tej lekcyjnej godziny jako odeskocznia dla „wiadomych” dowcipów.

Przeciwnie. Tu na wstępie przytoczone sformułowanie „fajnie było” stanowiło nie filuterne skwitowanie „sensacji”, lecz swoiście wyrażoną pełną aprobatę dla tematu, dla lektora, dla sposobu podania trudnych zagadnień.

To dobrze. To bardzo dobrze, że właśnie w siódmej klasie, to znaczy w okresie, kiedy kończy się szkolna edukacja części młodych ludzi, a jednocześnie w okresie, w którym trzeba im subtelne

sprawy taktownie wyjaśnić poświęca się na ten cel lekcyjne godziny.

Być może nie każdy z dorosłych zdaje sobie sprawę z tego, jak ogromne znaczenie ma w tego rodzaju prelekcjach, rozmowach, spotkaniach z młodzieżą właśnie takt, właśnie subtelność, właśnie umiejętność zdobywania sobie jej zaufania prostotą i naturalnością w podejmowaniu tematu i odpowiadaniu na pytania.

Zaufanie — ogromne dobro

Zaufanie to ogromne dobro! Wiele do myślenia daje relacja smyka z siódmej klasy, którego zjedną nie tylko doktor, ale którego nie zapomniała obecność nauczyciela.

— Ale dlaczego dziewczęta krępowaty się pani?

— Bo wiesz, one się bały, że jak będą przy niej zadawały „takie” pytania, to potem nie wiadomo co to z tego będzie...

Tak, zaufanie to bardzo ważna sprawa. Czy można założyć, że dzieci się omyliły, że „pani od biologii” ani w głowie było wyciąganie „konsekwencji” za „takie” pytania? Hm. Te obawy nie były tak zupełnie bezpodstawne. Dziewczęta niejednokrotnie były „obcinane” za wchodzenie na tematy zdanem pani „nieodpowiednie”.

Jak się okazuje — „pan od historii” umiał dopasować lepszy klucz do dziecięcych umysłów niż „pani od biologii”. Umiał swoim postępowaniem, swoim sposobem bycia stworzyć taką atmosferę, w której nikomu nie przyszło nawet na myśl, że jego szczerze pytanie, jego zainteresowanie „taką” sprawą mogłoby być źle widziane przez nauczyciela.

A dzieci interesują się tymi problemami i nie tylko tymi. Jest sprawą wielkiej wagi, by nigdy nie natrafili one w szkole na sytuację, w której obawiają się wyrażenia swoich myśli, obawiają się dania upustu różnym wątpliwościom. W bardzo poważnej mierze od tego jak zaznajomione zostaną z subtelnością, intymną tematyką zależy ich podejście do tych zagadnień, zależy rozwój ich świadomości.

Nie rodzice — to ulica!

Nie zawsze potrafią to zrobić rodzice. Niestety zawsze — tylko że w najgorszej formie — potrafi ulica.

By nie trafiła do dzieci ulica, a w każdym razie by jej ujemny wpływ napotkał na właściwe profilaktyczne uprzedzenie przygotowania i uodpornienie przez szkołę — niezbędne jest kontynuowanie owych mądrych i potrzebnych pogadarek. Ale potrzebna jest również ogromna troska o to, by towarzyszyli im właściwy klimat wytworzony przez wszystkich wychowawców i nauczycieli. By dzieci czuły, że mogą i powinny zwracać się do swoich „pani” i „panów” z każdą sprawą. A ileż tych spraw w okresie dojrzewania... Nie zliczysz.

Nie we wszystkich szkołach na zebraniach nauczycielskich, na sesjach pedagogicznych zwraca się na to baczną uwagę.

Dlaczego?

BOLESŁAW JANKIEWICZ

Przemysł nie może — handel grymasi

Czym szorować i prać?

Łatwiej o yardleyowską wodę kolońską, niż o zwykły czyścik do mycia wanny. Dwaj główni producenci środków do szorowania: przemysł terenowy i spółdzielczy uciekają od nich nieczym diabeł od święconej wody. I nie ma co się dziwić. Produkcja tych środków jest na ogół nierentowna. Wszyscy o tym wiedzą, rzecz się od dawna walczy, ale zmian nie widać. Tymczasem każda gospodyni wolałaby zapłacić 10 groszy więcej za ćwierćkilowe pudełko czyścika, byle w pogoni za nim nie zdzierać zelówek i nie niszczyć nerwów.

Brak nie tylko środków do czyszczenia, ale i proszków do prania. Inna rzecz, że można się zastanawiać, czy w ogóle warto obecnie produkować 12 procentowy proszek. W swoim czasie, gdy nie stać nas było na coś lepszego, w myśl zasady, że na bezrybiu... istniały racje, by ten proszek wytwarzać. Ale właściwie nie jest on więcej wart niż zwykła soda, czy bielido. Do czyszczenia wydaje się za drogi, do prania zaś — zbyt marny. Według wyliczeń fachowców, o wiele taniej kalkuluje się pranie w 30-40 procentowym proszku, nie mówiąc już o tym, że praca jest lżejsza, a bielizna ładniejsza.

Jednak i tego wysokowartościowego proszku jest mało. Powszechną bowiem bolączką jest brak opakowań, zwyczajnych kartonowych pudełek.

Ma swoją rację handel, gdy nie chce worków rozważać i rozsypywać proszku w „tutki” z gazet. Ma jednak i

czyściki piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

ILE PŁACI PZU?

A. W. Kępno — Jakież kwoty wypłaca Państwowy Zakład Ubezpieczeń poszkodowanym w wypadkach samochodowych?

RED. — Po wprowadzeniu obowiązkowego ubezpieczenia samochodów (od 1 stycznia br.) w wypadku, jeśli posiadacz samochodu ponosi odpowiedzialność materialną za spowodowany wypadek, PZU wypłaca poszkodowanemu (w razie jego śmierci — rodzinie) odszkodowanie odpowiadające poniesionemu stratom. Jeśli posiadacz samochodu nie ponosi odpowiedzialności materialnej, PZU wypłaca: w razie 100 proc. inwalidztwa 30 tys. zł (odpowiednio mniej przy mniejszym stopniu inwalidztwa), w razie śmierci osoby powyżej 14 lat — 15 tys. zł, w razie śmierci osoby od 7-14 lat — 10 tys. zł, w razie śmierci osoby do 7 lat

— 7 tys. zł. PZU pokrywa ponadto koszty leczenia i przeszkolenia zawodowego inwalidów. Wypadek należy zgłaszać w najbliższym inspektoracie PZU. (k)

POCISKI NA CYTADELI

Marian Wiśniewski. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, spenetrowałem jako oficer wszystkie zakamarki Cytaдели. Wiem, że pod zwalami gruzów i ziemi znajdują się dziesiątki a może setki różnego rodzaju pocisków, które naruszone mogą wybuchnąć i ranić a nawet uśmiercić. W związku z artykułem w „Głosie” z 15. II. br. pt. „Zagospodarujemy Cytaadelę” radzę jak najdalej posunąć ostrożność.

RED. — Ma Pan rację. Na Cytaдели jest jeszcze sporo niewypałów, nasze władze dosko- nale o tym wiedzą. Ostatnio grupy saperów przystąpiły do oczyszczania tego terenu. Prace przebiegają etapami. Na budowę parku wejdą ekipy pracownicze, tylko na te odcinki, które będą uwolnione od pocisków. (i)

PRZEZ KANAŁ LA MANCHE

Jerzy K. — Mówi się o budowie tunelu pod kanałem La Manche. Ostatnio słyszałem jednak, że ma to być most, który połączy Francję z Wielką Brytanią. Która z tych wersji jest prawdziwa. Jeśli most, to jak on będzie wyglądał?

RED. — Ostatnio rzeczywiście wysuwany jest nowy projekt wzniesienia olbrzymiego mostu stalowego o długości 33 km i szerokości 36 m. Most ten wznosiłby się 70 metrów nad poziom morza, miałby 9 jezdni, w tym dwie linie szyn kolejowych, 5 jezdni dla samochodów (po 2 w każdym kierunku i jedną dla obsługi). Pod czas mgły, która często nawiedza kanał na moście działałaby specjalna instalacja oświetleniowa i sygnalizacja elektroniczna. Budowa mostu — gigantyczny przedsięwzięcie — trwa 4 lata. W tej chwili nie ustalono jednak definitywnie czy to będzie tunel czy most.

ODTWORZENIE ŚWIADECTWA

A.Z. Poznań — Wszystkie mo- je świadectwa szkolne zostały wskutek działań wojennych zniszczone (oryginały ze szkół podstawowej i gimnazjum). Proszę o informację, w jaki sposób można je odtworzyć.

Czytelnik Buk 6 — Ukończyłem szkołę rolniczą w roku 1939. Świadectwo zginęło mi podczas pobytu w Niemczech na robotach. Mam kolegów, którzy zaświadcza, że szkołę ukończyłem; posiadam starą legitymację szkolną.

RED. — W przypadku zniszczenia świadectw szkolnych można ubiegać się o otrzymanie duplikatów. Jeśli szkoła, która wydała świadectwo nie istnieje, względnie w archiwum nie ma dokumentów tej szkoły, trzeba wystąpić do Sądu Powiatowego z wnioskiem o odtworzenie zniszczonych dokumentów. Zaświadczenie podpisane przez dwóch świadków nie ma żadnego znaczenia. Do zajmowania niektórych stanowisk wymagane jest określone wykształcenie. (669)

KURY I JAJKA

Gabriela Dolna — Zielenicki — Co jest przyczyną zjadania przez kury zniesionych jaj?

RED. — Przyczyną zjadania jaj przez kury jest brak wapnia w pożywieniu. Możliwość odzyskania kur od tych „nato- gów” są następujące: podawać im im węglanu wapnia (CaCO₃), najlepiej w formie skorup od jaj, które należy bardzo dobrze pognieść, gdyż w przeciwnym przypadku kury tym bardziej przyzwyczajają się do tuczenia jaj; częste wybieranie jaj z kurnika; przygotowanie ciemnych gniazd, by kury nie widziały jaj; umożliwienie kurom korzystania z jak największego zielonego wybiegu.

PRZEWĄŻNIE PANNONIE

Motocyklista z Konińskiego. Jakże motocykle z importu będzie można nabyć w roku 1962? Interesują mnie przede wszystkim motocykle sprawozdane z NRD tzw. MZ-ki.

Red.: Na rok bieżący plany importu motocykli wynoszą około 20 tys. sztuk. Będą to przeważnie „Pannone” prod. węgierskiej i „Jawy 250” oraz „175”. Jeśli kontrakt z NRD zostanie podpisany, do dzie- jeszczę 5 tys. popularnych a nas „MZ-ek”. Innych typów do sprzedaży powszechnej nie przewiduje się. (i)

POŁKA

DAGMAR EDQVIST — DRUGIE MAŁŻENSTWO, POZNAN, 1961, WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE STR. 286, CENA 22,- ZŁ.

Psychologizm — to jedna z charakterystycznych cech współczesnej literatury szwedzkiej. Piętno to spoczywa również na wydanej niedawno przez Wydawnictwo Poznańskie powieści współczesnej powieściopisarki szwedzkiej Dagmar Edqvist p. t. „Drugie małżeństwo”. Nie wdano jej wprawdzie w Serii Dziel Pisarzy Skandynawskich choć powieść ta jest z pewnością jednym z wybitniejszych dzieł współczesnych. Taka ostrożność jest może w ogóle uzasadniona jeśli chodzi o pisarzy współczesnych, chociaż w tym wypadku wydaje się to być raczej zbyt daleko idącą ostrożnością.

Problem motywów psychologicznych rozkładu małżeństwa jest w krajach skandynawskich jeszcze dziś bardzo aktualnym zagadnieniem. Wskaźnik rozwodów jest tam, a szczególnie w Szwecji, jednym z najwyższych na świecie, a początek tego problemu datuje się jeszcze w latach trzydziestych. Nie więc dziwnego, że pełna dynamizmu i wyczułona na współczesne problemy pisarka podjęła ten, interesujący zresztą, temat.

LECH SIKORSKI

List z wczasów

Pierwsza niespodzianka czekała nas już na stacji Szklarska Poręba Średnia, gdy z wagonów wyładowały się rodziny z dziećmi w wieku przedszkolnym. Więc jakże, czyżbyśmy trafili na wczasy rodzinne? Nikt nas jednak o tym nie uprzedził. Drugą niespodzianką było oddalenie: dobre pół kilometra od stacji i droga zasypana śniegiem, prawie nieprzetarta oraz rozrzucone domów należących do DW „Wista” na znacznej przestrzeni, co od razu otworzyło przed nami perspektywę codziennego brnięcia kilkaset metrów przez śniegi na posilki. A że przez całe niemal czternastie dni wczasów (na przełomie lutego i marca) śnieg sypał ciągle, aż do znudzenia przecieraliśmy sobie drogi. Nie każdy zaś przyjechał w ubraniu narciarskim.

Potem rozczarowania posypały się jak z rękawa. Okazało się, że we wszystkich domach „Wisty” zepsute są piece, nie mają zakrętek. A wiadomo, piec niezakręcony wygiebają się szybko. Tak więc wczasowicze marzli. Dopiero na skutek skarg zaczęto więcej palić, jakie to jednak musiało być marnotrawstwo opału! Zresztą opału nie przygotowano w odpowiedniej ilości i już drugiego dnia wczasów obiad podano ze znacznym opóźnieniem, bowiem czekali na przywiezienie węgla ze stacji.

Jak się później dowiedzieliśmy, DW „Wista” miał ostatni turnus wczasowy w okresie... Gwiazdki, kiedy gościli w nim harcerze. Jest to bowiem dom przeznaczony na wczasy letnie. Podobno jednak nie może być całą

zimę nieczynny, musi się amortyzować, więc do końca lutego sprowadzono wczasowiczów. Remont domów nie został ukończony, nie dokonano też odbioru domów i oceny stanu ich przygotowania na przyjęcie gości.

Najcięższe przejścia miały rodziny z małymi dziećmi, bo samotni małżonkowie albo kawalerowie i panny mieli przynajmniej przed sobą całe dnie spacerów we wspaniałych zimowych plenerach Karkonoszy. Dzieci nie można było zabrać na dalszy spacer w wysokim śniegu. Nikt zaś nie

naprawił antenę, wtedy wróci do świetlicy. Potem, że lampa jest zepsuta. Dopiero w drugiej połowie wczasów, gdy zdesperowani wczasowicze pewnego wieczoru wygarnęli kierownikowi wszystko, co myślą o takich wczasach — przyszedł mechanik i w ciągu godziny zainstalował telewizor w świetlicy. Ale FIS akurat się skończył. Podobnie było ze światłem. Co kilka dni ktoś z „Wisły” była bez światła. Po trzech dniach ciemności w „Wisły III” powiedziano, że prawdopodobnie już do końca tur-

nusu będzie się siedzieć przy świecach. Ale instalatorzy, którzy przyszli naprawiać o godz. 22.30 (!) przywrócili światło w ciągu 15 minut.

Zwykle na wczasach jest tzw. instruktor kulturalno-rozrywkowy, który dba o organizację wycieczek i innych imprez. W „Wisły” przedstawiono wczasowicom takiego instruktora już pierwszego dnia. Był to też ostatni kontakt z nim, bowiem więcej się nie pokazał. Dopiero w drugiej połowie wczasów przybył nowy instruktor, który zorganizował kilka wycieczek. Wczasowicze byli z nich bardzo zadowoleni, ale z jednej z nich, mianowicie do Karpacza, instruktor nie raczył się — mimo zapowiedzi — rozliczyć. Po dwóch dniach, a było to już na końcu wczasów, gdy niektórzy wyjeżdżali przedwcześnie do domu, na ostre żądanie rady turnusu instruktor oddał nadpłacone kilkaset złotych.

4 zamiast 14

zainteresował się tym, by wszystkie rodziny z dziećmi umieścić w jednym domu, tam zorganizować jakiś kąpiel przed szkołą, zapewnić opiekę przedszkolanki, by rodzice mogli też odpocząć na wczasach. Tak się to przebiegało na wczasach. W „Wisły” było inaczej. Do każdego z czterech domów skierowano po kilka rodzin z dziećmi. W rezultacie wszyscy wczasowicze mieli gdzieś od szóstej rano zapewniony koncert dziecięcego szczebiotu lub wrzasku. Oczywiście o przedszkolance, opiece, kąpielu dla zabawy mowy nie było. Nikt też nie pomyślał o tym, że dziecko jednak nie może jeść tego, co dorosli. I szły na stół kapuśniaki, bigosy, zimne nóżki...

W jednym z domów „Wisty” mieścił się świetlica, wspólna dla wczasowiczów z wszystkich domów. Podobno miał w niej być telewizor. Okazało się, że istotnie jest, ale w... biurze kierownika. Powiedziano, że trzeba

naprawić antenę, wtedy wróci do świetlicy. Potem, że lampa jest zepsuta. Dopiero w drugiej połowie wczasów, gdy zdesperowani wczasowicze pewnego wieczoru wygarnęli kierownikowi wszystko, co myślą o takich wczasach — przyszedł mechanik i w ciągu godziny zainstalował telewizor w świetlicy. Ale FIS akurat się skończył. Podobnie było ze światłem. Co kilka dni ktoś z „Wisły” była bez światła. Po trzech dniach ciemności w „Wisły III” powiedziano, że prawdopodobnie już do końca tur-

nusu będzie się siedzieć przy świecach. Ale instalatorzy, którzy przyszli naprawiać o godz. 22.30 (!) przywrócili światło w ciągu 15 minut.

Zwykle na wczasach jest tzw. instruktor kulturalno-rozrywkowy, który dba o organizację wycieczek i innych imprez. W „Wisły” przedstawiono wczasowicom takiego instruktora już pierwszego dnia. Był to też ostatni kontakt z nim, bowiem więcej się nie pokazał. Dopiero w drugiej połowie wczasów przybył nowy instruktor, który zorganizował kilka wycieczek. Wczasowicze byli z nich bardzo zadowoleni, ale z jednej z nich, mianowicie do Karpacza, instruktor nie raczył się — mimo zapowiedzi — rozliczyć. Po dwóch dniach, a było to już na końcu wczasów, gdy niektórzy wyjeżdżali przedwcześnie do domu, na ostre żądanie rady turnusu instruktor oddał nadpłacone kilkaset złotych.

Na całodzienną wycieczkę do Karpacza i Bierutowic nie zaopatrzone wczasowiczów — jak się to powszechnie praktykuje — w suchy prowiant. Intendentka powiedziała, że nikt jej nie zawiadomił (wycieczka była organizowana przez administrację „Wisły”), kierownik — że zapomniał.

Zdarzył się też jeden wieczorek taneczny w świetlicy. Trwał do 22, ale dopiero gdy wczasowicze poszli spać zaczęła się „zabawa” (czytaj: pijatyka) do drugiej w nocy, w której wziął udział personel z kierownictwem na czele, przy czym gromkie, pijackie pieśni rozlegały się w nocy daleko po okolicy. Nie jedyny to był zresztą wypadek pijanstwa personelu. Przybyła wreszcie do „Wisty” inspekcja z Zarządu Okręgu FWP, zebrała od wczasowiczów opinie. Nic się wszelako do końca nie zmieniło. Wczasowicze obliczyli, że z czternastu dni wczasów jedynie cztery były takie, kiedy mniej więcej wszystko funkcjonowało, tzn. były wycieczki, rozrywki, wieczór przy telewizorze itp.

W związku z powyższym nasuwa się kilka pytań. Dlaczego Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP w Poznaniu wysłało rodziny z dziećmi w tak skandaliczne warunki, a samotnych nie uprzedza, że jadą na wczasy rodzinne? Dlaczego Zarząd Okręgu FWP w Szklarskiej Porębie dopuszcza do eksploatacji domy zupełnie nie przygotowane na przyjęcie wczasowiczów? Kto odpowie za zmarowanie pieniędzy za wczasy i za zmarowanie urlopy kilkudziesięciu ludzi pracy?

MIECZYŚLAW SKAPSKI

Marzec

17

sobota

Imieniny

Gertrudy,
Zbigniewa

Słońce:

wsch.: 6.06
zach.: 17.58

Teatry

OPERA — g. 18 — „Jaś i Małgosia”
POLSKI — g. 19 — „Kordian”
NOWY — g. 19 — „Dwoje na huśtawce”
OPERETKA — g. 19 — „Cnotliwa Zuzanna”
SATYRY — g. 20 — „Piersi Ty-rezjasza”
MARCINEK — w terenie

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Nóż w wodzie” (pol. 16 lat)
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Garbus” (franc.-włoski 12 lat)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30 — „Szklany pantofelek” (radz. 9 lat), g. 15.30, 18, 20.15 — „Opętanie” (franc. 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Gdzie diabeł nie może” (CSRS, 12 l.)
GONG — g. 10, 12 — „Przygody Tomka Sawyera” (USA, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „Rancho Texas” (polski, 18 l.)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 15.30, 18, 20.15 — „Noc śpiewów” (franc., 16 l.)
HUTNIK — nieczynne
KOSMOS g. 15, 17, 19.30 — „O'Can gaceiro” (braz., 18 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Ożeniłem się z czarownicą” (USA, 12 lat)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Parasol świętego Piotra” — (weg. 12 l.)
MUZA — g. 10, 12.30 — „Profesor Mamlock” (NRD, 14 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Okup” (USA, 16 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20 — „Kryptonim Cicero” (USA 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 16 l.)
PIAST — g. 16.45, 19 — „Ostrożnie babciu” (radz. 12 l.)
PRZYJAZŃ — g. 15.30, 18, 20.15 — „Czterdziesty pierwszy” (radz. 16 lat)
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Śmierć czyha na starcie” (panoram. ang., 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Mon-sieur Ripois” (franc., 18 l.)
TECZA — g. 15.30, 18, 20.15 — „Jakobowski i pułkownik” (USA, 16 lat)
WARTA — g. 10, 12.30, 15 — „Ry-walki na lodzie” (chiń. 9 l.), g. 17.30, 20 — „Szalona Barbara” (czeski 16 l.)
WCZASOWICZ — g. 19.15 — „Dru-gi człowiek” (polski, 16 l.)
WOJSKOWE — g. 15, 17.30, 20 — „Deszczowa piosenka” (USA, 16 lat), g. 22 — „Czyste szaleństwo” (USA, 18 l. — seans awangard.)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Wrzesień 1939 r.” (polski 14 l.)
FOTOPLASTIKON — „Ogród Zoologiczny w Berlinie”

Radio

WARSZAWA I: 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.30 — Muzyka poranna; 8.50 — Rozmowy prawne; 9 — Aud. dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Ork. PR w Łodzi; 10 — Mówi Technika; 10.10 — Orkiestry i soliści; 11 — Aud. dla klasy VI; 11.30 — Zespół lyryczny w repert. rozrywk.; 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.30 — „Ubezpieczenia o wsi”; 12.45 — Na wiosną nutę; 13 — Aud. dla klas III i IV; 13.20 — Pieśni i arie dawnych mistrzów; 13.40 — Graj cysanie...; 14 — Zagadka literacka; 14.30 — Rozrywkowe zespoły instrumentalne; 15.30 — Magazyn muzyczny; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.25 — Koncert muzyki popularnej; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Muzyka ludowa; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Kurs języka francuskiego; 19.05 — Wędrowki muzyczne po kraju; 20.26 — Wiadomości sportowe; 20.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 22 — „Wieczór rozrywkowo-taneczny”; 22.30 — Sobotni cocktail rozrywkowy.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.40 — Przegląd prasy; 7.50 — Muzyka poranna; 8.35 — Kurs języka rosyjskiego; 8.50 — Koncert Chórów Krajów Demokracji Ludowej; 9.25 — „Przyrodnik odpowiada”; 9.40 — „Od melodii do melodii”; 10.30 — „Ludzie naszej Partii”; 11 — Koncert chórów; 11.30 — Polska muzyka popowa; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — „Wesołe banjo”; 13.10 — Aud. literacka; 13.45 — Aud. dla dzieci starszych; 14 — Kalendarz muzyczny; 14.45 — Z notatnika reportera; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Aud. dla dzieci starszych; 16.25 — Przegląd sportowy; 18 — Sobotnie popołudnie przy muzyce; 18.35 — Felieton Marceliego Jorsta; 19.05 — Muzyka i aktualności; 19.30 — „Matysiakowski”; 20 — Koncert Orkiestry PR w Krakowie; 20.40 — Me-

lodie wiedeńskie; 21.27 Kronika sport. i spraw. z Mistrzostw Polski w boksie; 21.40 — Poznańska Piętnastka Radiowa; 22 — „Zespół Dziewiątki”; 22.30 — Koncert słynnych solistów; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka poranna; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Haendel: Concerto grosso G-dur; 9.30 — Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 — Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym; 10.20 — Ulubione piosenki; 10.40 — „Wesoła niedziela muzyczna”; 11.40 — „Kronika Polaków”; 12.10 — Felieton „Plamy na mapie”; 12.20 — Polska Kapała Feliksa Dzierżanowskiego; 12.55 — „Zielony Magazyn”; 13.10 — Koncert żywych; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Niedziela na wsi”; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — „Karys”; — słuch.; 17.05 — Muzyka tan.; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — Utwory skrzypcowe; 19.40 — Radiowa piosenka miesiaca; 20.26 — Wiad. sport.; 20.30 — „Matysiakowski”; 21 — „Niedzielne wieczory muzyczne”; 22 — Orkiestra Tan. PR; 22.40 — Dialogi o poezji; 23.10 — Wirtuozzi muzyki rozrywkowej.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAŃ: 7.51 — Muzyka poranna; 8.10 — Koncert Orkiestry Dętej; 8.35 — Radioproblemy; 8.50 — Koncert solistów radz.; 10 — Rozmaitości muzyczne; 10.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 11 — Słynne zespoły rozrywkowe; 11.20 — Zespół „Dziewiątki”; 11.40 — Muzyka ludowa; 12.10 — Transm. z Finałów Mistrzostw Polski w bok sie; 12.20 — Muzyka polska; 13.30 — „Poezja i muzyka”; 13.45 — Po znański koncert żywych; 14.58 — Wyniki 253 PGL „Koziołki”; 15 — Dla dzieci słuchowisko; 15.54 — Teatrzyk radiowy „3 razy ha”; 16.22 — Koncert chopinowski; 17.05 — Publicystyka międzynarodowa; 17.15 — Pieśni o Komunie Paryskiej; 17.30 — „Zgaduj-Zgadula”; 19 — „Napoleon z Kot-hagi”; 19.35 — Muzyka rozrywkowa; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — Wyniki PGL „Koziołki”; 20.32 — Koncert estradowy; 21.17 — Wiad. sport. i wyniki „Toto-Lotka”; 22 — Ogólnopolskie wiad. sport.; 22.20 — Poznańskie wiad. sport.; 22.30 — „Muzyka taneczna dla starszych panów”; 23 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAŃ: 10 — Progr. dla szkół „Zoologia” dla klas VI (W-wa); 17 — Program dla dzieci (W-wa); 17.35 — Film fab. prod. radzieckiej „Bramkarz z naszej ulicy” od 1.7 (lok.); 18.55 — Film krótkometrażowy — (lok.); 19.15 — Dziennik (W-wa); 19.45 — Mistrzostwa Świata w jeździe fig. na lodzie (Praga C); 20.15 — „Taksówka nr 3886” — film fab. prod. franc. od 1.16 — (lok.); 22.20 — Kabaret starszych panów (W-wa).

KATOWICE: 10.35 — „Mieć i nie mieć” — film fab. (USA 16 lat); 16.30 — Dla dzieci „Kajtuś i profesorka Atomka”; 20.35 — „Mieć i nie mieć”.

NIEDZIELA

POZNAŃ: 10 — Konkurs dla dzieci „Wiem wszystko o swoich przyjaciółach” (Praga Czeska); 11 — Poranek muzyczny (Katowice); 13 — Niedzielną Biesiadą (W-wa); 13.55 — Film. serijny — „Wakacje z piosenką” — (lok.); 14.30 — „Oj, kot pani matko” — progr. rozrywkowy (Poznań ogólnopolski); 15.10 — Wyniki losowania „Koziołki” — (lok.); 15.12 — Film „W kramie Disneya”; „Dziękuję ci” (lok.); 16 — Transmisja z meczu piłkarskiego I ligi (K-ce); 16.50 — „Idziemy w świat” Teatrzyk dla przedszkół (W-wa); 17.20 — Tele-reklama — (lok.); 17.35 — Estrada Liter. „Najszczęśliwszy człowiek świata” — (K-ce); 18.05 — Teleturniej — „Czytamy Siemackiego” (W-wa); 19.10 — Dziennik — (W-wa); 19.50 — Mistrz Świata w jeździe figuralnej na lodzie (Praga); 21.30 — Wiadomości sportowe — (W-wa); 21.40 — Film fab. prod. franc. — „Wagary” od 1.14.

KATOWICE: 15.35 — „Disneyland”; 17.05 — Program filmowy: 21.30 — „Mury Malapagi” — film fab. (fr.-wł.).

Wystawy

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — ul. Ratajczaka 38 — Wystawa 20 - lecie PPR
SARP — St. Rynek 56 — Wystawa prac inż. arch. Jana Kaspińskiego pt. „Ziemia wręczająca w akwareli” — czynna od g. 15—22
STARY RATUŚ — Wystawa plakatów renesansowych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu czynna od g. 9—15.
CBWA — St. Rynek 3 — Wystawa Malarstwa i Grafiki Jana Berdysza — czynna od g. 10—17, poniedziałek — nieczynna.
NOWY RATUŚ — Wystawa prac malarstkich dzieci Młodzieżowego Domu Kultury z pracowni Jana Berdysza

Każda izba na wagę złota

Rezerwy tkwią w biurach

Ostatnio zakończyła I etap swej działalności specjalnie powołana przez Prezydium Rady Narodowej m. Poznania komisja do ścieśniania biur, urzędów i instytucji. O wynikach jej pracy poinformował dziennikarzy kierownik miejskiego kwaterunku — mgr Kosa. Podane przez niego liczby, na tle znanych braków mieszkaniowych, mają szczególną wymowę.

Na 679 skontrolowanych zakładów pracy, 621 posiada mniejsze lub większe nadwyżki powierzchni biurowej w stosunku do obowiązujących norm. 24 zakłady zajmują pod biura, a częściowo produkcję bądź usługi, budynki mieszkalne o łącznej powierzchni 3600 m². Cztery spośród tych zakładów budują sobie własne siedziby, przekształcając stare na mieszkania.

Najszczybiej, bo jeszcze w tym roku, przenosi się do własnego lokum „Centra”. Zwolni ona 1050 m² powierzchni mieszkalnej. „Centra” wykorzystają także oświadczenie Prezydium, iż zakład posiadający nadwyżki powierzchni biurowej może przeznaczyć je za zgodą Rady na mieszkania dla swoich pracowników. Własnym sumptem szykuje więc w starym lokum 56 izb mieszkalnych dla swej załogi.

W przyszłym roku zwalnia około 1000 m² powierzchni mieszkalnej, zajmowanej dotąd na biura, Zjednoczenie Przemysłu Ziemiaczanego. W ślad za nim pójdą zapewne nie które inne instytucje. Związek Poligrafików np. urzędują na swojej ponadnormatywnej powierzchni biurowej przychodnie lekarską. Poczta zabiera do siebie Zw. Zawodowy Pracowników Łączności z Al. Marcińskiego a lokale po Związku przejmie ZURT itd.

Nie wszystkie jednak translokacje i ścieśnienia przebiegają tak sprawnie, jakby się wydawało. W kierownictwach niektórych instytucji Poznania następuje coś w rodzaju rozdwojenia jaźni. Z jednej stro-

MPK zmieni siedzibę

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadomiło nas, że od 19 bm. dyrekcja oraz administracja mieścić się będzie w nowym biurowcu przy ul. Głogowskiej 131.

W związku z tym MPK podało także nowe numery telefonów: centrala — 612-41, dyrektor — 656-05, zastępcy dyrektora d/s administracyjnych — 669-25, a d/s technicznych — 669-45, centrala meldunków — 662-90 oraz główny dyspozytor ruchu — 669-92. (na)

tydzień w WIELKOPOLSKIE

▲ W powiecie Września — jak podano w tym tygodniu — zanożowano w ub. roku 581 przestępstw. Syraty wynikały z tego powodu wynoszą ponad 2 mln. złotych. Wykryto 87 proc. tych przestępstw. Najwięcej było kradzieży na szkodę osób prywatnych. Zwiększyła się też liczba wyrocznie drogowych, głównie prowadzenia pojazdów w stanie niebezpiecznym.

▲ W powiecie Wągrowie dwie osoby zażyły się ostatnio grzybami. Nie wiadomo jeszcze, czy fałszywymi grzybami jadalnymi, czy też wskutek zepsucia się marynat, które konsumowano.

▲ Wszyscy członkowie Konferencji Samorządu Robotniczego w kopalni „Konin” zostali przeszkoleni w zakresie ekonomiki przedsiębiorstwa i znajomości ustaw i przepisów.

▲ W powiecie Koło trzech Kazimierzy w dniu swych imienin dokonało włamania do mieszkania prywatnego. Solenizanci zostali ujęci w trakcie obchodzenia „okławy” swego patrona...

▲ Leszno organizuje własny Festiwal Kulturalny. Przewidziano bogaty program imprez od marca do listopada br. (zs)

Dyżury pełnią

PANSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia — intern. na ul. Garbary 17, tel. 540-04
APTEKI: Mickiewicza 22, Alfreda Lampego 2, Dzierżńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53, Winogrady.

my gdzieś indziej, bo chcemy przeznaczyć je na mieszkania dla 3 złe mieszkających rodzin pracowników budownictwa”! A tak...? (p. ch.)

„Spotkanie” dwóch „jedenastek”

Wczoraj o godz. 7.20 tramwaj linii „11”, jadący z Górczyna ulicą Głogowską, na skrzyżowaniu ulicy Świerczewskiego i Roosevelta wpadł na wozy „jedenastki” jadące ze strony przeciwej.

Przyczyną zderzenia była nieuwaga motorniczego, który nieostrożnie włączył prąd na elektrycznej zwrotnicy. Wóz jadący do miasta skręcił więc gwałtownie w lewo.

W wyniku zderzenia 12 osób przewieziono do Szpitala Miejskiego im. Strusia. 10 osób po opatrzeniu ambulatoryjnym skierowano do domu, a dwie, które doznały poważniejszych obrażeń pozostały w Szpitalu. Poza tym 2 osobom udzielono pomocy ambulatorium Pogotowia Ratunkowego. Śledztwo prowadzi Prokuratura. (jk)

Marcowe figle i kłopoty z opałem

Mamy zimę w całej pełni. Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy mrozów nie przypuszczali, że połowa marca powita nas śniegiem, a termometr będzie wskazywał stale poniżej zera. Gorzej, że o takiej możliwości zapomnieli również ci, którzy na codzień parają się opalaniem naszych domów. Tak więc marzec spłatał figla i przysporzył kłopotów opałowych.

Ponieważ codziennie napływają do redakcji sygnały o niedostatecznej temperaturze w mieszkaniach opalanych centralnym ogrzewaniem, zwróciliśmy się po informację do jednostek, które zajmują się dostarczaniem opału.

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Stare Miasto poinformował nas, że tylko w jednym wypadku, z braku opału, wstrzymano na kilka godzin pracę kotłowni. To fakt, że na koks, pobierany z gazowni trzeba czasem czekać godzinami. Jednak ten DZBM odebrał przydział latem i zmagazynował je w kotłowniach. Zrobiono więc wszystko, by zimą mieć pod dostatkiem paliwa i by mieszkańcy byli należycie ogrzani.

W Dziale Zbytu Gazowni, je dynego producenta koksu opałowego dla Poznania, oświadczono nam, że dziennie sprzedaje się 150 ton koksu. Poznań mógłby otrzymać więcej o 70 ton, gdyby nie prowadzony obecnie remont piecy gazowniczych. Latem natomiast gazownia miała kłopoty ze zbyt wyprodukowanego koksu. Odbiorcy po prostu jakby zapomnieli, że i na przełomie lat 1961/62 będzie zima. Koks składowano więc na hałdach. Teraz jak i w innych porach roku Gazownia rozprowadza opał tylko na podstawie zleceń OPHO.

Dyrekcja OPHO potwierdziła, że przedłużające się mrozy spowodowały zwiększenie zapotrzebowania na koks. Niektóre instytucje zgłosiły więc

INFORMUJEMY

Komisja Turystyki Kolarskiej POZKOI zaprasza 18 bm. na pierwszą w nowym sezonie wycieczkę rowerową do Komornik, Jarosławca i Puszczykowa. Zbiórka uczestników o godz. 10 przed Starym Ratuszem.

Klub HCP zaprasza dzisiaj o godz. 17 na finał konkursu „Młodych talentów”.

Koło Przewodników PTKK zaprasza 18 bm. na wycieczkę do Pałmiarni. Zbiórka o godz. 10 przed Pałmiarnią w Parku Kasprzaka.

Wyłączenia prądu nastąpią 18 bm. w godz. od 8—14 dla ulic Roosevelta (od Słowackiego do Zwierzynieckiej), Mickiewicza (od Słowackiego do Zwierzynieckiej), Słowackiego (od nr 1-17, Sienkiewicza (1-4 i 19-23), Kochanowskiego (od Słowackiego do Sienkiewicza), Gajowa, Świerczewskiego (od Gajowej do Kraszewskiego) i Kraszewskiego (od Świerczewskiego do Jackowskiego).

Odnaczenia dla społecznego aktywu

Wczoraj, z inicjatywy Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Prezydium RN m. Poznania odbyła się konferencja z aktywistami Komitetów Blokowych. Uczestniczyli w niej także sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR, Cz. Kończal, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania, J. Kusiak, sekretarz KM PZPR, A. Anholcer, gospodarze dzielnic oraz działacze FJN.

Zebrań powitał wiceprzewodniczący Poznańskiego Komitetu FJN, mgr Zb. Rudnicki, który równocześnie przedstawił jego kierunki działania na najbliższy okres.

Referat obrazujący rolę i zadania nowych Komitetów Blokowych wygłosił sekretarz Prezydium RN m. Poznania, Cz. Adamski. Podkreślił on także, w imieniu poznańskich Rad i Prezydentów, aktywistom KB za osiągnięcia w pracy w minionych latach, a nowym Komitetom życzył wytrwałości przy realizowaniu przyjętych na siebie zadań.

Za ofiarą pracę 18 aktywistów KB otrzymało z rąk przewodniczącego J. Kusiaka Oznaki Honorowe m. Poznania, a 25 — albumy „Poznań”.

Ponadto 73 działaczy FJN, z których większość bierze również czynny udział w pracach KB, otrzymało dyplomy uznania.

Podczas dyskusji poruszono szereg zagadnień związanych z działalnością nowo wybranych Komitetów Blokowych, a przede wszystkim z realizacją czynów społecznych. Dyskutanci podkreślili fakt, że przy wykonywaniu tych czynów nieodzowna jest pomoc Prezydentów DRN, a także radnych i działaczy FJN. (an)

Dobra robota

Targowy nastrój uwidocznił się już także w mieście. Wczoraj np. zawieszono przy niektórych sklepach kolorowe porce reklamowe z emblematami Targów Krajowych. Rzecz w zasadzie nienowa, już bowiem w poprzednich latach podobne porce były w użyciu. Tym razem jednak wyróżniały się one czystością wykonania i kolorystyką.

Wykonawcą sztandarków jest Spółdzielnia Pracy Usługowo-Wytwórcza „Rewia”. Jak zapewniają spółdzielcy, nawet po praniu nie zmienia one koloru, gdyż do malowania użyto pigmentu. (jm)

Z salonu PTF

Te najfotogeniczniejsze

Mowa o górach, które niewątpliwie należą do najbardziej fotogenicznych twórców natury. Ale to tylko jedna strona medalu. Nie wystarczy bowiem dobre oświetlenie, pięknie układające się płaszczyny śniegu czy lodowców lub pasma zwinnej mgły, by psiryknięcie migawki dało w efekcie tak pożądane zdjęcie. Fotografowanie w górach należy do szczególnie trudnych. Zarówno jeśli chodzi o konieczność znajomości pewnych zasad, jak i odrobiny odwagi. Ta ostatnia uwaga dotyczy szczególnie fotografii wykonywanej podczas niebezpiecznych wspinaczek alpinistycznych.

Uwzględniając zatem stopień utrudnienia, za bardzo doskonałe należy uznać prezentowane obecnie w salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego (ulica Paderewskiego 7) fotografie członków Klubu Wysokogórskiego, Koła w Poznaniu. Na 44 wystawione zdjęcia — większość zaliczyć można do rzędu dokumentalnych, jako że pochodzą głównie z najważniejszych wypraw członków wspomnianego klubu. Tak więc oglądamy w salonie fotografie z wypraw na Kaukaz (1958, 1959 i 1961), Alpy Francuskie (1958), góry Jugosławii i z I Polskiej Wyprawy w Hindukusz (1960). Nie brak oczywiście i malowniczych zdjęć z rodzimych Tatr. Swoje umiejętności prezentuje 14 autorów, którym trudno odmówić doskonałej wprawy w operowaniu kamerą.

E. G.

P. S. Przy okazji informacji — dziś o godzinie 18 nastąpi otwarcie w lokalach PTK-K przy Zakładach „H. Cegielski” również wystawy fotografii wysokogórskiej.